

Dalsze depesze z okazji święta Odrodzenia Polski

Z okazji święta Odrodzenia Polski na ręce przewodniczącego Rady Państwa Marszałka Polski Mariana Spychalskiego wpłynęły z zagranicy dalsze depesze gratulacyjne.

Wystali je: Król Maroka Hassan II, prezydent Republiki Indonezji general Suharto, prezydent Urugwaju Jorge Pacheco Areco, prezydent Republiki Tunezyjskiej Habib Bourguiba, emir Kuwejtu Sabah As-Salim As-Sabah, król Jordanii Husajn, przewodniczący Rady Najwyższej Sudanu Ismail El — Azhari, wielki książę Luksemburga Jan, przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej, dowódca sił zbrojnych Federalnej Republiki Nigerii Yakubu Gowon, prezydent Demokratycznej Republiki Konga gen. Joseph Desire Mobutu, cesarz Hajle Sellasje, przewodniczący Rady Wyzwolenia Narodowego Republiki Ghany general porucznik J. A. Ankrah, prezydent Republiki Singapuru Yosef Bin Ishak, prezydent Republiki Senegal Leopold Sedar Senghor, prezydent Republiki Somali Abduraziz Ali Szermarke, prezydent Republiki Dahomeju dr Emile Derlin Zinsou, prezydent Republiki Kenii Jomo Kenyatta, gubernator generalny Sierra Leone Babama Tejan — Sie, król Libii Idris I.

Na ręce I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, przewodniczącego Rady Państwa PRL Marszałka Polski Mariana Spychalskiego i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza depesze gratulacyjne nadesłał: książę Souphanouvong, przewodniczący KC Neo Lao Haksat wicepremier ludowego koalicyjnego rządu trzech ukropowań Laosu oraz Kayson Phomvihane sekretarz generalny Neo Lao Haksat.

Depesze z życzeniami dla rządu PRL i narodu polskiego nadesłał premier rządu Nowej Zelandii Keith Holyoake. (PAP)

W 15 rocznicę Rewolucji Kubańskiej

W 15 rocznicę Rewolucji Kubańskiej W. Gomułka, M. Spychalski i J. Cyrankiewicz przesłali na ręce F. Castro i O. Dorticosa depesze z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Depesza wyraża przekonanie, że „stosunki łączące nasze bratnie kraje będą się nadal rozwijać dla dobra naszych narodów, jednoci krajów socjalistycznych i ich walki przeciw imperializmowi, dla dobra sprawy socjalizmu i pokoju”. (PAP)

Oświadczenie MSZ CSRS • Nadzieje i rady pana Hausena • Niebezpieczne kontakty

Jeszcze o wydarzeniach w Czechosłowacji

Agencja CTK podaje: w dniu 18 lipca br. na kolejnej konferencji prasowej korespondent Agencji CTK w Nowym Jorku zadał przedstawicielowi sekretariatu ONZ kilka pytań, które wywołały wrażenie, że chodzi o próbę wciągnięcia ONZ do spraw stosunków Czechosłowacji z sąsiednimi krajami socjalistycznymi. Postępowanie korespondenta CTK zwróciło na siebie dużą uwagę sekretariatu i delegacji do ONZ.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS uważa postępowanie korespondenta Agencji CTK za godne ubolewania oraz nie odpowiadające interesom i polityce rządu czechosłowackiego. Dlatego też Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło stałemu przedstawicielowi CSRS w ONZ przekazać powyższe oświadczenie Sekretariatowi Generalnemu ONZ.

Chociaż oficjalni przedstawiciele Niemiec zachodnich utrzymują, że zamierzają trzymać się z dala od wydarzeń w Czechosłowacji, pewne światło na to, jakie nadzieje wiąże odwetowy zachodniemiemycecy z obecnym rozwojem wydarzeń w tym kraju — rzuca wypowiedź komentatora zachodniobermlińskiej rozgłośni SFB, Herberta Hausena. Oświadczył on, że „z pewnością to, co obecnie rozwija się w Czechosłowacji i co, miejmy nadzieję, dalej będzie się rozwijać, można opatrywać etykietką socjalizmu. Ale nie jest to chyba konwencjonalne, komunistyczne wyobrażenie o socjalizmie. Rozumie to każdy myślący człowiek na Wschodzie i na Zachodzie”.

Hausen, podobnie jak i jego koimpani specjalizujący się w dywersji przeciwko obozowi socjalistycznemu, nie szczędzi recept i dobrych rad. Wypowiada się za „ciągnięciem skradającą się kontrrewolucją”. Pragnąłby aby w CSRS powstał socjalizm, z którego pozostałoby tylko nazwa, socjalizm bez socjalistycznej treści. Radzi odwołanie do towarzysza, aby ostrożnie podchodził do „wewnętrznych spraw CSRS a równocześnie wyzwać wielkie mocarstwa by podejmowały odpowiednie oczywiście z punktu widzenia interesu odwetowców inicjatywy. Wyrażał ubolewanie, że mocarstwa zachodnie nie zaimują odpowiedniego jego zdaniem, stanowiska w konflikcie Wschód — Zachód i domagał się wręcz interwencji ONZ.



Wzrasta aktywność partyzantów w południowym Wietnamie

Akcja zadrutowania Amerykanów

Agencje zachodnie donoszą, że ostatnie godziny walk w Wietnamie południowym charakteryzowały się dużą aktywnością i prowadzone były w wielu punktach Wietnamu południowego. Sytuacja jest dla Amerykanów bardzo niekorzystna ponieważ ich wojska w obliczu brawurowo nacierających sił narodoowo-wyzwoleńczych zmuszone są zajmować pozycje obronne.

Amerykanie utrzymują się jedynie w Sajgonie oraz w rejonie swoich baz wojskowych.

Walki wokół Sajgonu nie straciły na intensywności. Partyzanci bez przerwy ostrzeliwują z rakiet i moździerzy punkty oporu wojsk amerykańskich i reżimowych. Przeprowadzają również liczne wypadki w miejscach gdzie nieprzyjaciel się tego najmniej spodziewa. Jak podaje Agencja Reutersa, w nocy z środy na czwartek grupy partyzantów przedarły się do chińskiej dzielnicy Cholon w Sajgonie. Ta sama agencja powołując się na komunikat rzecznika wojsk reżimowych donosi, że partyzanci ostrzelali z bliskiej odległości budynek na przedmieściach Sajgonu, w którym odbywała się odprawa oficerów wojsk reżimowych. Według oświadczenia inspektora armii marionetkowej generała Nguyen Van Manh w akcji tej zostało zabitych 6 wysokich oficerów reżimowych. Wśród nich znajdowało się 4 pułkowników, jeden major oraz kapitan.

Jak jednak wynika z ostatnich doniesień generał Nguyen Van Manh oświadczył, że przyczyną śmierci sześciu wysokich oficerów

marionetkowych była pomyłka amerykańskiego helikoptera „Huey-1B”, który zrzucił dwie rakiety na budynek sztabu wojsk reżimowych.

Komunikat ten należy przyjąć ze sceptycyzmem ponieważ rejon sztabu wojsk reżimowych został w tym czasie ostrzelany przez partyzantów. (PAP)

*

Jak doniosły agencje zachodnie, dowództwo wojsk amerykańskich w południowym Wietnamie i reżim sajgoński postanowiły wprowadzić do walki z siłami wyzwoleniczymi w tym kraju nową broń o wielkiej skuteczności.

Otóż kilka największych miast i baz wojskowych otoczonych ma zostać gigantycznymi zasiekami z drutu kolczastego. Drut ten, zdaniem ekspertów położy wreszcie kres „komunistycznej infiltracji” i przyczyni się do osiągnięcia tak dalece dotąd oczekiwanego „sukcesu militarnego”. Akcja zadrutowania, która obejmie między innymi takie centra jak miasto Hue czy baza Da Nang, rozpocząć się ma natychmiast. Druty wokół Da Nang osiągną imponującą długość 35 kilometrów.

Tak więc mamy do czynienia z kolejną, acz nieprzewidywaną do tąd, fazą eskalacji wojny. Po broń chemiczną i bakteriologiczną, po niepowodzeniu supernowoczesnych odrzutowców typu „F-104 A”, Amerykanie postanowili tym razem zastosować broń o charakterze raczej konwencjonalnym, jednakże przystosowaną do wymagań współczesności, która określić może jako kolczasty drut odrzutowy — jako, że ma on odrzucać wszelką możliwość partyzanckiego ataku.

Inicjatywa ta choć bardzo oryginalna, nasuwa jednak kilka nieodpartych refleksji. Po pierwsze, co do jej skuteczności, po drugie — co do sposobu wykonania. Nie jest to bowiem, jak się wydaje, broń typu ofensywnego, co każe przypuszczać, że dzielnice marines zamierzają dość długo jeszcze przebywać w południowym

Dr Blaiberg znów zadowolony

Dr Filip Blaiberg, najdłużej żyjący człowiek z przeszczepionym sercem, powraca już do zdrowia w szpitalu Groote Schuur w Kapstadzie. Jak wiadomo, dr Blaiberg ciężko zachorował i istniała nawet obawa powtórnej transplantacji serca.

CAF — UPI — Telefoto



POZNAN
PIĄTEK
26
LIPIEC
1968

Wydanie A
Nr 176 (7602)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Delegacja młodzieży polskiej udała się do Sofii

W czwartek, w godzinach rannych, oświetlone udekorowany peron dworca Warszawa — Główna zapelnili się młodzieżą odjeżdżającą na IX Festiwal do Sofii i żegnającymi polską delegację.

Nasze dziewczęta w jasnobieżowych kostiumkach, białych bluzkach i krawatach w kwiatki, a chłopcy w jasnobieżowych garniturach — wyglądali ładnie i elegancko. Każdy z delegatów miał naszyty na górnej kieszeni żakietu emblemat z orłem i napisem „Polska”.

Specjalny festiwalowy pociąg udekorowany był chorągiewkami z różnorodnymi napisami „Pokój — Przyjaźń — Solidarność”.

Przed odjazdem 250-osobowa delegacja stanęła do apelu, odegrano hymn Polski. Przemawiał kierownik delegacji, przewodniczący ZG ZMS — Andrzej Żabiński. Na zakończenie odpiewano hymn SFMD.

Na zdjęciu: odjazd delegacji młodzieży polskiej do Sofii.

CAF — Telefoto — Dąbrowiecki

Przy dźwiękach orkiestry festiwalowy pociąg odjechał do Sofii. (PAP)

W Kanadzie — uznanie dla polskiej chemii

Po 8-miesięcznym pobycie w Kanadzie powrócił do kraju specjalista z Instytutu Chemii Nieorganicznej w Gliwicach. Kanadyjska firma Lynbar Mining Corporation Ltd. z Toronto zwróciła się w swoim czasie, za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznym „Centrozap”, do gliwickiego instytutu o ofertę na budowę instalacji doświadczalnej do przeróbki soli potasowych ze złoża rud potasowych Davidson w stanie Saskatchewan.

Instytut w Gliwicach w ciągu 3 tygodni opracował koncepcję technologiczno-aparatową przeróbki surowca. Po zapoznaniu się z przedłożoną koncepcją, firma kanadyjska uznała ją za najlepszą — w stosunku do innych rozwiązań zagranicznych — i zawarła ze stroną polską umowę na uruchomienie zakładu doświadczalnego i przeprowadzenie badań. (PAP)

W 1968 r. — 1,5 mld. zł.

Ocena zakładów doświadczalnych

W urzędzie Rady Ministrów obradowało w czwartek Prezydium Komitetu Nauki i Techniki. Posiedzeniu przewodniczył wicepremier Eugeniusz Szyr. Tematem obrad była ocena działalności zakładów doświadczalnych w przemyśle ciężkim, maszynowym, chemicznym, górnictwie i energetyce oraz w resorcie pełnomocnika rządu ds wykorzystania energii jądrowej.

W ciągu 2 lat od zorganizowania pierwszych placówek tego typu w przemyśle powstało prawie 70 zakładów doświadczalnych, 6 istnieje w ramach wyższych uczelni. Wartość produkcji tych zakładów wyniosła przed rokiem ponad 970 mln zł i w 1968 r. przekroczy 1,5 mld zł.

Zakłady doświadczalne mają na swoim koncie poważne sukcesy. W przemyśle ciężkim np. ich dziełem jest produkcja aparatury do badania mas formierskich, automatycznej pomiarowej prasy hydraulicznej 1250 t, pralkowirów turbinowej „Medom”. W przemyśle maszynowym zakłady doświadczalne produkują urządzenia do badań technoklimatycznych, ważną aparaturę pomiarową, półautomat do cięcia plazmą, liczne urządzenia niezbędne w nowoczesnej technice automatycznej. (PAP)

Naser wyjedzie do ZSRR

W wygłoszonym w środę przemówieniu do uczestników Kongresu Arabskiego Związku Socjalistycznego, prezydent Naser oświadczył, że od miesiący ma kłopoty ze zdrowiem. „Kłopoty te nie są poważne, niemniej istnieją” — powiedział Naser.

„Radziłem się kilku lekarzy egipskich, a następnie poddałem się gruntownemu badaniu lekarskiemu podczas pobytu w Związku Radzieckim. Lekarze radzieccy udzielili mi pewnych rad” — dodał prezydent.

Naser nie powiedział, na jaką cierpi chorobę, niemniej stwierdził, że poważnie utrudnia mu ona pracę. Za poradą lekarzy radzieckich zrezygnował z palenia. „Jakkolwiek było to dla mnie niezwykle trudne, od 15 dni nie wypaliłem ani jednego papierosa” — oświadczył prezydent. Za poradą lekarzy radzieckich spędzi 2-3 tygodnie w jednym z sanatoriów, w którym leczy się dolegliwości, na jakie cierpi Naser.

Prezydent ZRA uda się do ZSRR w ciągu najbliższych dni. Dziennik kairski „Al Ahram” pisze, że leczenie odbywać się będzie w jednym z sanatoriów Gruzji. Naser podkreślił, że powrót do pełnego zdrowia umożliwi mu efektywniejsze wypełnianie obowiązków.

Po złożeniu tej deklaracji członkowie Kongresu Arabskiego Związku Socjalistycznego życzyli prezydentowi Naserowi jak najszybszego powrotu do zdrowia. Prezydent Naser liczy obecnie 50 lat. (PAP)

Po uprowadzeniu samolotu izraelskiego

Konferencja przedstawicieli LFWP

22 pasażerów i członków załogi izraelskiego samolotu linii lotniczych „El Al”, który został zmuszony do lądowania w Algierze przez komandosów palestyńskich — w dalszym ciągu przebywa w stolicy algierskiej. Na razie nie wiadomo jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd algierski.

Wielkopolskie załogi solidarne z narodem Wietnamu

Amerykanie precz z Wietnamu! Wietnam dla Wietnamczyków! — oto główne hasła, pod którymi odbywają się w zakładach pracy Poznania i województwa masówki solidarnościowe z Wietnamem w związku z XIV rocznicą podpisania układów genewskich w sprawie Indochin. Podczas masówek podejmowane są rezolucje, w których pracownicy solidaryzują się z walczącym bohaterem narodem Wietnamu i piętnują agresywne poczynania USA.

Jedną z masówek odbyła się wczoraj na Wydziale Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego we Franowie. W podjętej rezolucji czytamy m. in.:

„Załoga (...) zebrana na masówce, poruszona do głębi nieludzkimi formami agresji, stosowanymi przez imperializm amerykański na bratnim narodzie wietnamskim postanawia przesać wyraz poszanowania dla heroicznych wysiłków narodu wietnamskiego w obronie swoich praw i samostanowienia o losach swojego kraju z równoczesnymi życzeniami dalszych zwycięstw oraz wytrwania do osiągnięcia pełnego wyzwolenia.

Podobnej treści rezolucje podejmowane są również w innych zakładach. (b)

POGODA

Jak podaje PIHM — 26 bm. za chmurzeniem będzie umiarkowane miejscami duże, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 17 do ok. 22 st.

Po co Schroeder wybrał się do Waszyngtonu?

NRF zakupi w USA broń wartości 1,4 mld. dolarów

Komentator Agencji TASS A. Tupajew pisze: Schroeder zakończył rozmowy w Waszyngtonie i jest obecnie w Ottawie. Z braku informacji o rezultatach tych rozmów wynika, że Bonn usiłuje utrzymać je w tajemnicy.

Znamienny jest fakt, że odbył się one miesiąc po zakończeniu sesji Rady NATO w Reykjavíku, na której potwierdzono trwałość „osi Bonn — Waszyngton”. W opublikowanym w związku z amerykańskimi rozmowami Schroedera komunikacie stwierdza się tylko, że między NRF a USA panuje całkowita zgodność poглядów na wszystkie problemy związane z NATO, i podkreśla się konieczność podjęcia przez kraje członkowskie „odpowiednich wysiłków obronnych”.

Według agencji zagranicznych minister obrony NRF znowu kategorycznie oświadczył, że rząd zachodniemiecki uważa NATO za zdecydowanie konieczny sojusz wojskowy, żąda jego dalszego umocnienia. Jednocześnie rząd NRF

sprzeciwia się planom najmniejszego choćby ograniczenia liczby wojsk amerykańskich w zachodnich Niemczech.

Schroeder przedstawił także zachodniemieckie plany „modernizacji” uzbrojenia Bundeswehry. I tak potwierdzono możliwość zrealizowania w USA w najbliższym czasie jeszcze jednego zamówienia na broń, wartości 1,4 miliarda dolarów. Zakupy broni w USA obejmą m. in. dostawę zachodniemieckim siłom lotniczym 88 odrzutowców bombardujących typu „Fantom”, oraz 50 odrzutowców bombardujących typu „Starfighter”.

W zakończeniu korespondent zwraca uwagę, że w Waszyngtonie pozostał b. minister obrony, a obecnie minister finansów NRF Josef Strauss, który

kontynuuje serię kontaktów politycznych z wysoko postawionymi osobistościami rządu USA. (PAP)

Nowe zasady eksportu osiągnąć naukowo-technicznych

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie eksportu osiągnięć naukowo-technicznych, która porządkuje dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie i stwarza korzystne warunki takiego eksportu. Nowe przepisy rozszerzają bodźce materialne i ułatwiają prowadzenie pertraktacji oraz zawieranie transakcji na sprzedaż polskich patentów i licencji za granicę.

Rozporządzenie Rady Ministrów zobowiązuje przedsiębiorstwa i inne jednostki państwowe do systematycznej analizy pozostających w ich dyspozycji opracowań naukowo-technicznych w celu wyboru osiągnięć nadających się do eksportu. Analiza ma obejmować zarówno wynalazki lub wzory użytkowe, jak i technologie oraz dokumentację. Jednocześnie nastąpiły ważne zmiany w systemie bodźców ekonomicznych. Wynagrodzenie z tytułu sprzedaży patentu, lub z tytułu umowy licencyjnej otrzymuje obecnie zarówno twórca wynalazku, jak i właściciel nowego opracowania tj. najczęściej zakład gospodarki uspołecznionej.

Nowe przepisy decentralizują obrót wynalazkami, upoważniając branżowe centrale handlu zagranicznego do zawierania umów na gospodarowanie patentami zyskanymi za granicą na polskie wynalazki. (PAP)

Nowe manewry Bundeswehry

Od 24 do 30 sierpnia w Dolnej Saksonii odbędą się manewry wojskowe NATO pod kryptonimem „Szary Bóbr”.

Jak informuje „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, w ćwiczeniach weźmie udział około 4 tys. żołnierzy zachodniemieckich, angielskich i holenderskich.

„Sueddeutsche Zeitung” pisze, że okolice poligonu NATO w Singen (Bawaria) stały się strefą niebezpieczną dla mieszkających tam chłopów zachodniemieckich.

Od dłuższego czasu samoloty Bundeswehry i armii amerykańskiej dokonują niemal codziennie „nalotów” na ten poligon. Jednakże część bomb spada na chłopskie pola i ulice wsi i osiedli, zagrażając bezpośrednio życiu mieszkańców. Dotychczas zarejestrowano około 40 wypadków takiego „nie właściwego zrutu” bomb przez samoloty NATO. (PAP)

Przed Dniem Floty Radzieckiej

„Radziecka Marynarka Wojenna jest potężną siłą, zdolną do odparcia agresora w każdej części naszej planety” — oświadczył admirał Władimir Kasatonow, zastępca naczelnego dowódcy RMW. Udzielił on wywiadu Agencji TASS w związku z Dniem Floty Radzieckiej przypadającym na 28 lipca.

Admirał Kasatonow stwierdził, że podstawową siłę uderzeniową Radzieckiej Marynarki Wojennej stanowi potężna flota podwodna.

Wspominając wreszcie o zastawieniu się radzieckiej morskiej sztuki wojennej na prowadzenie operacji na szerokich obszarach oceanicznych, admirał przypomniał, że okręty radzieckie dokonują systematycznie ćwiczebnych rejsów na Morzu Śródziemnym, trzech oceanach i w okolicach podbiegunowych. (PAP)

Jeszcze o wydarzeniach w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

najbliższych przyjaciół Himmlera, prezesowi Banku Federalnego Blesingowi.

Biuletyn pisze o rozwoju tendencji antykomunistycznych w Czechosłowacji, o próbach reaktywowania partii socjaldemokratycznej, o działalności Czechosłowackiej Partii Ludowej, która — jak oświadcza — zamierza złączyć się z zachodnioeuropejskim ruchem chrześcijańsko-społecznym a więc również z CDU.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przyjął w czwartek na Kremlu ministra handlu zagranicznego CSRS, Vaclava Valesza.

Podczas rozmowy, w której uczestniczyli także minister handlu zagranicznego ZSRR Patoliczew i ambasador Czechosłowacji w Moskwie, Kocky, omawiano problemy będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania.

Minister Valesz przebywa w ZSRR od 22 lipca.

Dziennik „Nepszabadsag” opublikował w dniu 25 bm. artykuł redakcyjny, poświęcony wydarzeniom w Czechosłowacji.

Cecha charakterystyczna ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji — stwierdza artykuł — jest według naszej oceny to, że dotychczas, mimo uchwały majowego plenium KC KPCC, nie nastąpiło tam odcięcie się od odchylenia prawicowego. Przeciwnie, nowi „prawicowcy” umocnili się jeszcze bardziej.

Towarzysze czechosłowaccy powiadają: „wydarzenia nie doszły do tego, żeby miały zagrażać władzy”. Jednakże w naszej epoce prasa, radio i telewizja, nie są po prostu organami informacyjnymi, lecz w pewnym sensie stanowią również środki władzy. Interesów takich klas i w jaki sposób broń tam obecnie te środki władzy?

To samo, co działo się u nas w okresie poprzedzającym kontrrewolucję, powtarza się także w

Pocztówki z odwetową marką

„Znacie Kaliningrad, Szczecin, Gdańsk, Wrocław i Cheb? Nie ale, Koenigsberg, Stettin, Danzig, Breslau i Eger znamy wszyscy”. Pocztówki z takimi napisami krąży masowo po całej Niemieckiej Republice Federalnej. Inny napis na tej pocztówce głosi: „Czy uważacie, że Hindenburg jest prastarym miastem polskim? — Na pewno nie”.

Chciałoby się powiedzieć a-utorom tej pocztówki: Hindenburg (tak przemianowali Niemcy — po pierwszej wojnie światowej stare polskie Zabrze) oczywiście nie — ale Zabrze tak. Chodzi widocznie o polemikę z gen. de Gaulle'em, który nazwał właśnie Zabrze „najbardziej polskim z polskich miast”.

Pocztówki zostały wydane przez „Bund Heimattreuer Jugend” — przybudówkę młodzieżową związku przesiedleńców. Obok pytań w rodzaju tych, o których mowa wyżej, pocztówki zawierają następujące zobowiązania: „Zamierzam zamieszkać na niemieckich terenach wschodnich bądź

też wziąć aktywny udział w ich odbudowie, gdy nasze ziemie po drugiej stronie Odry i Nysy oraz Sudety zostaną uwolnione od obecnej administracji”. Zobowiązanie powyższe należy podpisać imieniem i nazwiskiem, podać miejsce zamieszkania, datę urodzenia i przesłać pod adresem: „Bund Heimattreuer Jugend — Aktion Deutscher Osten — 33 Braunschweig, Postfach 508”.

Ciekawe, że zachodniemiecka młodzież „wieśniaka ojczyzny” chce nasze ziemie zachodnie i północne oraz Sudety odbudowywać. Widocznie uważa, że znajdują się one w ruinie, albo też że przed ponownym zamieszkaniem Niemców na tych obszarach trzeba je będzie jeszcze raz zamienić w zgłiszcz, jak to już skutecznie uczynili ojcowie tej młodzieży dwadzieścia kilka lat temu.

Idiotyzm? Oczywiście, ale jakże charakterystyczny dla atmosfery panującej w Niemieckiej Republice Federalnej. Takie pocztówki wydaje przecież młodzież ziomkowska. Kanclerz Kie-singer obraża się zawsze, gdy ziomkostwa przesiedleńców na zewnątrz organizacjami rewizjonistycznymi i odwetowymi. Uważa on iż są one „organizacjami pojednania”. Autorzy tych pocztówek najlepiej wykazują co należy rozumieć przez ziomkowskie „pojednanie”. (Interpress)

Mocarstwa zachodnie przeciwne berlińskiemu spotkaniu „Łotyszów”

Komendanci trzech okupacyjnych garnizonów mocarstw zachodnich w Berlinie zachodnim zabronili w czwartek odbycia w tym mieście prowokacyjnej imprezy pod nazwą „Światowy kongres młodych Łotyszów (na emigracji)”. Impreza ta, o wyraźnym antyradzieckim nastawieniu, rozpocząć się miała 26 bm i zgromadzić około 400 osób, z których 200 przybyło specjalnie z krajów zamorskich.

Komendanci garnizonów zachodnich umotywowali swą decyzję tym, że spotkanie jest sprzeczne z interesami mocarstw odpowiedzialnych za Berlin zachodni, jak również z interesami tego miasta.

PAP

Były premier Iraku w areszcie

Nowy premier Iraku, Al Na-jef, poinformował w środę dziennikarzy, że szereg członków poprzedniego rządu przebywa w areszcie i oddanych zostanie pod sąd w związku z nadużyciami, których się dopuścił. W areszcie znajdują się m. in. były premier i przewodniczący państwowego towarzystwa naftowego.

Premier powiedział, że zbyt wcześnie jest mówić o ewentualnym wznowieniu stosunków dyplomatycznych z USA gdyż w amerykańskiej polityce wobec Bliskiego Wschodu nie nastąpiła zmiana.

Agencje zachodnie zwracają uwagę na wyrazy uznania wypowiedziane przez Najefa pod adresem Związku Radzieckiego. (PAP)

Szczepienia przeciwko Polio w Zielonogórskim

Wobec wzrostu w ostatnich dwóch miesiącach liczby zachorowań na Poliomyelitis (choroba Heine-Medina) w woj. zielonogórskim, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN zarządził przymusowe szczepienia ochronne w czterech powiatach: Gorzów, Międzyrzecz, Wschowa i Głogów. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Minister Debre o francuskiej polityce zagranicznej

Francuski minister spraw zagranicznych, Michel Debre, przemawiając w czwartek na forum Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, przedstawił podstawowe tezy francuskiej polityki zagranicznej.

Agencja France Presse w sposób następujący streszcza przemówienie ministra spraw zagranicznych:

Europa — rozwój wspólnoty zachodnioeuropejskiej nie może nastąpić bez uwzględnienia realiów narodowych. Stanowisko to popierane jest przez Francję od 10 lat, która pragnie utworzenia solidarności

gospodarczej, a na jej podstawie — współpracę polityczną między narodami europejskimi. Jeśli chodzi o rozszerzenie EWG, W. Brytania powinna być w stanie spełnić wymagania konieczne do takiego przystąpienia, co obecnie — zdaniem ministra Debre — jeszcze nie nastąpiło.

Odrzucenie Wschód — Zachód — podział Europy, nie powinien być uważany jako ostateczny. Należy rozwijać stosunki między krajami Zachodu i Wschodu, tak jak postępuje Francja w stosunku do ZSRR i poszukiwać wszelkich możliwych punktów porozumienia.

Rozbrojenie. — Francja gotowa jest przystąpić do wszelkich realistycznych inicjatyw politycznych, dotyczących kontroli nad bombami atomowymi, ich zapasów i środków przenoszenia.

Współpraca — z krajami rozwiniętymi, powinna sprzyjać ich wzajemnemu postępowi. Po winna ona przyczynić się do zmniejszenia wciąż rosnącej rozpiętości, jaka dzieli je od krajów przemysłowych. (PAP)

XV rocznica szturmu na koszary Moncada

26 lipca

Było ich tylko 165 — garstka młodych zapaleńców, „barbudos” (brodaczy) owianych duchem rewolucyjnym, którzy rankiem 26 lipca 1953 roku przypuścili atak na „Kubańską Bastylie”, jedną z twierdz batistowskiej tyranii, w mieście Santiago. Znakomicie uzbrojeni w działa, czołgi i samochody pancerne żołnierze garnizonu zmusili powstańców do odwrotu. Przywódca akcji, wychowanek uniwersytetu hawańskiego, uczestnik ruchu studentckiego, młody adwokat Fidel Castro, został uwięziony wraz z towarzyszami.

Choć nieudany, szturm na koszary Moncada nie pozostał bez echa a przemówienie Fidela, wygłoszone na procesie wytoczonym mu przez władze Kuby, pod nazwą „Historia mnie usprawiedliwi” stało się dokumentem programowym patriotów kubańskich i było szeroko kolportowane. Atak 26 lipca przyczynił się do wzrostu fali rewolucyjnej na wyspie. Hymnem bojowników o wyzwolenie Kuby stała się skomponowana w tym czasie pieśń nazwana potem „Marszem 26 lipca”.

W półtora roku później Fidel Castro udał się na wygnanie do Meksyku. Tam nastąpiło brzemienne w wydarzenia spotkanie z młodym rewolucjonistą argentyńskim, lekarzem Ernestem Guevarą. Między tymi dwoma rewolucjonistami szybko zrodziło się głębsze zrozumienie i przyjaźń, która przetrwała aż do tragicznej śmierci „Che”. Zaczęto snuć wspólnie plan przewrotu na Kubie.

Pod koniec 1956 roku grupa 80 powstańców pod dowództwem Fidela Castro wpływający na małym stateczku „Granma” wylądowała na wybrzeżu prowincji Oriente. Z pomocy z żołnierzami kubańskimi uszło z życiem tylko piętnastu. Schronili się w górach

Sierra Maestra i tam zaczęli organizować ruch partyzancki pod nazwą „26 Lipca”. Do szeregów powstańców zaczęli napływać robotnicy, biedota wiejska, inteligencja.

1 stycznia 1959 roku obalono wreszcie znienawidzoną władzę Batisty, który schronił się u swoich protektorów w USA. Dotychczasowy dowódca powstańców sił zbrojnych, Fidel Castro, stanął na czele rewolucyjnego rządu Kuby. W historii Kuby otworzyła się nowa karta. Rząd przystąpił do szturmu na bastiony reakcji, do realizowania szerokiego programu reform społeczno-gospodarczych. Upaństwowiono plantacje trzciny cukrowej, zakłady przemysłowe i banki (na czele kubańskiego Banku Narodowego stanął minister gospodarki Kuby — Guevara). Położono kres władaniu obcych monopolów. Przeprowadzono walkę z analfabizmem i podjęto szereg innych posunięć dla podniesienia ogólnej kultury i wykształcenia.

Ale wspierana przez amerykański imperializm rodzima reakcja nie dawała za wygraną. Jednym z etapów tej rozgrywki była inwazja emigrantów kubańskich w Zatoce Świń w kwietniu 1961 roku, przeprowadzona za podżuceniem amerykańskim w celu obalenia istniejącego ustroju socjalistycznego. Jednocześnie USA podjęły próbę izolacji Kuby w Ameryce Łacińskiej. Pod naciskiem Waszyngtonu Organizacja Państw Amerykańskich wykluczyła Kubę ze swoich szeregów.

Mimo stałego zagrożenia samych podstaw jej istnienia, mimo trudności w przewidywaniu zaoferowania gospodarczego, odziedziczonego po latach neokolonialnej zależności, Kuba kroczyła drogą zapoczątkowaną bohaterskim atakiem na koszary Moncada.

Nie udało się potężnemu sąsiadowi z Północy zahamować rewolucyjnego nurtu w krajach latynoskich przez montowanie lub wspieranie reakcyjnych reżimów wojskowych. Rządy „goryli” nie przyczyniają się do ulżenia doli żyjących w nędzy i ciemnocie narodów i nie potrafią rozprawić się z problemami, które rozwiązuje na co dzień mała wy-spa.(jr)

Czyhanie CIA na młodzież festiwalową w Sofii

Już wkrótce, jak donosiliśmy, nastąpi w Sofii otwarcie IX Wszeczeńskiego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który obradować będzie pod hasłem: „Za solidarność, pokój i przyjaźń”. Weźmie w nim udział przeszło 14 000 delegatów z przeszło 140 krajów.

Ten fakt postanowiły wykorzystywać wywiady amerykański i zachodniemiecki dla dywersji ideologicznej za pośrednictwem zachodnich delegacji młodzieżowych. Na konferencji prasowej sekretarz Komitetu Przygotowawczego, Bułgar Petr Mladenow zakomunikował o wysiłkach ośrodków wywiadowczych niektórych krajów kapitalistycznych wykorzystania festiwalu dla rozbicia jedności krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu młodzieżowego.

Przygotowywano dziesiątki tysięcy broszur i zdjęć fotograficznych o treści antykomunistycznej. Daje się zauważyć — mówił Mladenow — aktywna rola różnych „lewych” grup — anarchistów, trockistów, maoistów itp., które wysłał do Sofii swych przedstawicieli oraz młodzieżowych współpracowników CIA.

Uczestnicy konferencji prasowej zapoznali się z licznymi tajnymi dokumentami i fotokopiami wywiadów, głównie amerykańskiego i zachodniemieckiego. (h)

Zgon kairskiego korespondenta PAP

Do Redakcji Zagranicznej PAP dotarła w czwartek rano bolesna wiadomość o nagłym zgonie, w wyniku ataku serca, jej kairskiego korespondenta red. Janusza Weyrocha, wieloletniego, niezwykle cenionego i oddanego współpracownika Polskiej Agencji Prasowej.

Zmarły do ostatniej chwili pozostawał na swym posterunku i jeszcze w przededniu zgonu nadesłał korespondencję z Kairu. (PAP)

Przeglądając prasę innych województw często natykamy w niej publikacje, informujące o dynamice rozwoju gospodarczego oraz o aktualnej lokacji danego województwa w globalnej produkcji kraju. Dowiadujemy się np., że najbardziej przed wojną odstąpił w rozwoju przemysłu województwo białostockie, dające w roku 1950 zaledwie 0,7 procent produkcji przemysłowej kraju, dziś daje już 1,4 procenta tej produkcji; że dzięki budowie nowych fabryk zwiększył się udział województwa: olsztyńskiego z 0,8 na 1,4 procent, koszalińskiego z 0,8 na 1,1 zielonogórskiego z 1,5 na 2,6, lubelskiego z 1,6 na 3,1 procenta itd itp.

Od 20 lat między 17 województwami trwa swego rodzaju współzawodnictwo o zajęcie możliwie najlepszej lokaty na gospodarczej mapie kraju. Uwzględniając różnice w wielkości obszaru, ludności, bogactw naturalnych i środków trwałych aktyw społeczny poszczególnych województw stale

przymierza swoje własne dokonania do osiągnięć sąsiadów. Liczy, ile czego daje krajowi i zastanawia się czy nie mógłby dawać więcej. I chyba takie liczenie nie jest złe. Rozbudza bowiem najlepiej pojęty lokalny patriotyzm obywateli, rozszerza ich wiedzę ekonomiczną, łączy ich interesy osobiste z interesami ogółu.

U nas, w Wielkopolsce także czyni się takie porównania. Od pierwszych powojennych lat szczyliciliśmy się np. tym, że nie dysponując bynajmniej najlepszymi glebami, dajemy krajowi więcej niż inni chleba, mleka, mięsa, cukru i innych produktów rolnych. To był nasz wkład w dzieło budowy socjalizmu w kraju i starał się, aby wkład ten był możliwie największy.

Porównywaliśmy też często naszą pozycję przemysłową w kraju i często się denerwowaliśmy. W 1950 roku, dając 6,3 procenta produkcji zajmowali śmy w krajowej tabeli 4 miejsce po Katowickim, Łódzkim i Wrocławskim, lecz dzieląc

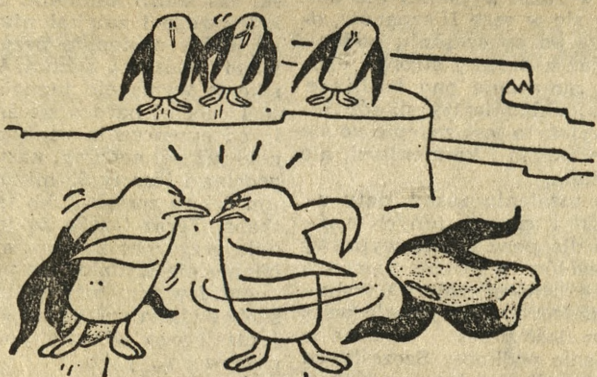
je z Krakowskim. Pięć lat później, gdy Krakowskie dostało Nową Hutę, spadliśmy na 5 pozycję w tabeli. W 1960 roku — wyprowadziło nas Warszawskie (ze stolicą). Zeszliśmy więc na 6 pozycję w kraju, którą zajmujemy do dziś.

Czy długo jeszcze tę pozycję utrzymamy? — nie wiadomo. Na gospodarczej mapie kraju dokonują się ciągle zmiany. Np. w 1950 roku, jedno tylko Katowickie dawało aż 36,5 procent całej produkcji przemysłowej kraju. I mimo że w następnych latach śląski przemysł niebawem się rozrósł, to w 1966 roku dawało już tylko 20,4 procent tej produkcji. Zmniejszył się też udział Wrocławskiego (z 11,2 na 10,0) i Łódzkiego (z 11,5 na 8,8 procenta). Natomiast zwiększyły swój udział wszystkie pozostałe województwa. Spośród tej piątki będącej w tabeli przed Wielkopolską: Krakowskie zwiększyło swój udział o 3,5 procenta (z 6,3 na 9,8), Warszawskie o 5,1 procenta (z 5,2 na 10,3). Poznańskie zwiększyło

o swój udział tylko o 0,7 procenta (z 6,3 na 7,0), a starając się nas dogonić Bydgoskie — o 0,9 procenta (z 4,7 na 5,6).

Jest chyba sprawą zrozumiałą, że takie przetasowania nie dokonują się żywiołowo. Są one wynikiem polityki stopniowego uprzemysławiania wszystkich regionów kraju i niwelowania zbyt wielkich różnic między nimi. Warto jednak zauważyć, iż na tę politykę duży wpływ wywierają takie elementy jak np. już osiągnięty poziom infrastruktury (drog, mostów, sieci kolejowej, urządzeń komunalnych itp.), wystarczająca ilość wody, odkrycia geologiczne, kwalifikacje ludności czy też zapobiegliwość regionalnego aktywności społeczno-gospodarczego. Jeśli więc chcemy te naszą 6 pozycję w tabeli utrzymać, musimy starać się bardziej te elementy eksponować. Szczególnie jeśli chodzi o województwo, bo sam Poznań objęty jest przecież deglomercją bierną. Cierpi bowiem na niedobór siły roboczej.

PIOTR CHOJNACKI



- Teraz dopiero ci pokażę!!!

PKK EUGENIUSZ WISLICZ - IWANCZYK Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Czasem budził mnie w nocy deszcz. Wówczas chowałem się zazwyczaj pod dach u najpewniejszych ludzi. Wolalem ich jednak nie narażać. Nie należało także sprawiać wrażeń, że się ucieka. W tamtym czasie, podobnie jak żandarmeria, niebezpieczni byli także niektórzy granatowi policjanci. Mieli oni na wsi lepsze rozpoznanie od żandarmerii niemieckiej.

SYTUACJA W ZWZ

Po upadku Francji i dezorganizacji w szeregach ZWZ dowództwo okręgu zajęło się odbudową sieci organizacyjnej, co trwało bardzo długo. W terenie umieszczono nowych dowódców, którzy podjęli się zadania rekonstrukcji organizacji. Wówczas zmieniono nazwę organizacji na PZP — Polski Związek Powstańców.

Od początku roku 1941 dowódcą mojej kompanii został mój serdeczny przyjaciel kpr. podchorąży Andrzej Moos — ps. „Brzoza”.

Wiecej zajmowały nas problemy społeczne, aniżeli bezradnie według nas, dreptanie w kółko przy konserwowaniu broni i mustrze, co dla władz zwierzchnich ZWZ stanowiło problem nr 1.

Andrzej Moos, podobnie jak i ja, nie był przekonany do strategii ZWZ, której głównym celem było wyczekiwanie. Wydawało nam się, zwłaszcza po ataku Hitlera na Związek Radziecki, że nadeszła chwila czynu. Teoria oczekiwania na „wykrowanie dwóch odwiecznych wrogów” drażniła nas tak bardzo, że wytworzyło to w naszym sumieniu poważny bunt. W duchu tego buntu wychowaliśmy nasz pluton w Jasiołku Łżeckim.

Nad Renem bez zmian?

Dlaczego Moskwa opublikowała...

Minister Brandt miał rację, kiedy na zwołanej nagle 12 lipca w Bonn konferencji prasowej rzekł, że nie często się zdarza, by opinia światowa otrzymywała do wglądu poufne dokumenty dyplomatyczne, będące piąszczyz na bieżącej wymiany poglądów. W sformułowaniu tym tkwił zawołany wyrzut, iż ZSRR postanowił ujawnić treść not i memorandum wymienionych z rządem NRF na przestrzeni ostatniego roku. To było też powodem tego nagle zwołania konferencji prasowej. Minister spraw zagranicznych NRF pragnął na niej uprzedzić „Izwestia”, na łamach której ukazywały się kolejno, począwszy od 12 bm., owe dokumenty.

Istotnie nieczęsto się zdarza, by poufne dokumenty były publikowane „na świeżo”. Ale w tym przypadku min. Brandt powinien skierować za rzut pod adresem własnym, a nie Moskwy.

Przed wszystkim — stwierdzamy na wstępie, materiały te nie zawierają żadnych, ale to najmniejszych, rewelacji. Zarówno treść stanowiska radzieckiego, jak i bońskiego, wyłożona w tych notach nie odbiega w niczym od tego co jest powszechnie o tych stanowiskach wiadome i co przez oba rządy było wielokrotnie przy różnych okazjach publicznie wyrażane.

Wiemy, że dyplomacja bońska od czasu wprowadzenia tzw. nowej polityki wschodniej kładzie akcent na chęci doprowadzenia do rozmów z krajami socjalistycznymi na temat wymiany oświadczeń w sprawie rezygnacji z użycia siły, nie rezygnując przy tym w żadnym stopniu — jak ostatnio stwierdził autorytatywnie kanclerz Kiesinger w Monachium na zjeździe CSU — ze swych celów politycznych, wyrażających się m. in. w dążeniu do zmiany status quo europejskich granic.

To stanowisko jest także trzonem uwag, jakie min. Brandt przekazał amb. Carapkinowi w lipcu ub. roku, jak również noty bońskiej z 9 kwietnia 1968 r.

Jedynym elementem, który w owym czasie nie był roztrząsany publicznie, jest zakwestionowanie przez rząd NRF radzieckiego powołania się na artykuły 53 i 107 Karty NZ, ze zwalające mocarstwom zwycięskim z II wojny światowej na użycie siły w stosunku do swych dawnych wrogów, w wypadku zaistnienia nowej groźby agresji z ich strony.

Rząd NRF jest zdania, że wymiana oświadczeń o rezygnacji z użycia siły byłaby bez pokrycia, gdyby ZSRR nie zrezygnował z uprawnień przyznanych pogromcom faszyzmu w stosunku do państw, które

go upostaciowały, w tym również w stosunku do NRF.

Żądanie bońskie zostało wysunięte wkrótce potem, gdy ZSRR, w swych publicznych oświadczeniach wyraził niepokój z powodu odradzania się tendencji neofaszystowskich w Niemczech Zachodnich i stwierdził, iż wobec tego zjawiska nie można być biernym.

Kanclerz Kiesinger odpowiedział na to butnie, że neofaszystowska NPD jest wewnętrzną sprawą NRF i że ZSRR nie ma prawa mieszać się w wewnętrzne sprawy innego suwerennego państwa.

Wypowiedź jego uzupełnił wiosną br. ekspert CDU od polityki zagranicznej Majonica, stwierdzając, że wymiana deklaracji o rezygnacji z przemocy między NRF a ZSRR za kładą, iż nie tylko NRF wyrzeka się stosowania siły, lecz wyrzec się tego musi również ZSRR.

Obecnie, po opublikowaniu noty bońskiej z 9 kwietnia br. wiemy skąd czerpał swe natchnienie Majonica. Można by się go i innych polityków bońskich teraz zapytać, ile w ich ofertach rezygnacji z siły tkwi rzeczywistego pragnienia pokoju, a ile obawy przed ewentualnością interwencji radzieckiej w wypadku, gdyby rozwój neofaszyzmu w NRF przybrał niebezpieczne dla pokoju europejskiego rozmiary i formy?!

Ale wróćmy do wymiany not. 5 lipca br. amb. Carapkin przekazał w Bonn radzieckie aide-memoire, w którym stwierdza, że wymiana oświadczeń o rezygnacji z siły — do której rząd ZSRR jest ustosunkowany w zasadzie pozytywnie — ma sens tylko wówczas, jeśli rząd NRF wyrazi pragnienie pokoju konkretnymi czynami. Do nich rząd ZSRR zalicza uznanie NRD, rezygnację z bońskich roszczeń do reprezentowania wszystkich Niemców, uznanie polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie oraz uznanie Układu Monachijskiego za nieważny od samego początku. Również podpisanie przez Bonn układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowych sprzyjałoby atmosferze „w której realny sens” miałaby wymiana deklaracji o rezygnacji z siły.

Jak wiemy, kanclerz Kiesinger nazwał to na zjeździe CSU 13 bm. „kapitulacją” i oświadczył, że nigdy takiej „kapitulacji” nie podpisze.

„Die Welt” z 15 bm. w komentarzu do tego pisze: „Niemiecka polityka zagraniczna otrzymała nie tylko prztyczka w nos. Na stole leży obecnie wysunięte przez rząd radziecki żądanie kapitulacji — pakiet pięciu nie do przyjęcia postulatów. Jest on ozdobiony roszczeniem zwycięzcy radzieckiego z 1945 r. do prawa interwencji. I to po półtora-

rocznych usiłowaniach bońskiej koalicji o nową politykę wschodnią, o odprężenie i wzajemną rezygnację z przemocy”.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” nazwał to w komentarzu pisany dwa dni wcześniej „złym ciosem”.

Powiedzmy jasno: gazety zachodniemieckie biadola nie tyle nad treścią ujawnionego stanowiska radzieckiego — było i jest ono znane wszystkim od dawna — ile nad faktem, że wymianę poglądów między rządami NRF a ZSRR przestała otaczać mgła tajemnicy i niedomówień. Mgła ta była w rękach bońskiego aparatu propagandy narzędziem zagrożenia rodzaju. Miała ona zawałać polityce bońskiej na stwarzanie pozorów, iż między Bonn a Moskwą — mimo jawnych ostrych tonów polemicznych — toczy się „dialog”, który może do „czegoś” doprowadzić! W tym celu do prasy NRF przedostawały się tendencyjne przecieki, przeinaczające stanowisko radzieckie, jak również świadomie dezinformowano korespondentów zagranicznych akredytowanych nad Renem. Niżej podpisany np. dowiedział się od wysokiego dyplomaty bońskiego w listopadzie ubr., a więc już po nocie radzieckiej z 12 października, że ZSRR nie wiąże kwestii wymiany oświadczeń o rezygnacji z siły ze sprawą uznania NRD przez NRF, co było i jest oczywistą nieprawdą.

Dlatego odrzucając z góry w nocie z 5 lipca br. zarzut złamania poufności dokumentów, rząd radziecki oskarża o to stronę bońską, stwierdzając: „W prasie zachodniemieckiej opublikowano treść kontaktów związanych z rezygnacją z siły, przy czym stanowi-

ska Związku Radzieckiego zostało poważnie wypaczone”.

Oto powód, dla którego ZSRR musiał opublikować rzeczywistą treść wymiany poglądów na temat rezygnacji z siły przeprowadzonej w ostatnim roku z rządem NRF.

W wojnie psychologicznej prowadzonej przez Bonn przeciwko niektórym krajom socjalistycznym ze szczególną intensywnością została tym samym rozbrojona część amunicji, ta właśnie utkana z próby stwarzania pozorów i złudnej gry niedomówień. Sytuacja jest jasna. (Interpress)

Stuchamy z płyt

W cyklu „Opera w przekroju” otrzymaliśmy tym razem „Fausta” Charlesa Gounoda. Chórem i Orkiestrą Teatru Wielkiego w Warszawie dyryguje Zdzisław Górzyski. Soliści: Faust — W. Ochman (tenor), Margherita — B. Niemman (sopran), Mefisto — W. Denysenko (bas), Walentyn — Z. Klimek (baryton), Siebel — A. Malwicz (mezzosopran). Przekrój składu się z najpiękniejszych fragmentów, arii, duetów itp. tej głośnej opery. Polskie nagrania „Muza” XL 0387, 33 obr.

Melodie Wiedeńskich Straussów — tak zatytułowane płyty z 10 utworami słynnej dynastii mistrzów walców, operetek i polki. Józef Strauss: „Meje życie jest miłością i radością — walc op. 263, Jan Strauss II: „Na polowaniu — polka, Jan Strauss I: „Marsz Radziecki” op. 228, Edward Strauss I: „Tor wolny — polka, Józef Strauss: „Bez trosk — polka i inne. Gra orkiestra PR pod dyr. Edwarda Straussa, XL 0414, 33 obr.

Piosenki z efektami — śpiewa Jacek Maciej Damiecki (Młotek pneumatyczny i jego ostatni strzał) oraz Jerzy Zieliński (Tango samochodowe i Nie ma czasu na miłość). Gra zespół instr. pod dyr. M. Świecieckiego. Veriton, V-343, 45 obr.

NASZE ROZMOWY

Jest nam coraz lepiej

Z czerwonego kombajnu „Vistula” machnął do nas ręką. — Poczekajcie! — krzyknął. Zsunął beret z czoła i odjechał dokończyć młocki rzepaku. Na polu jednego z gospodarstw Instytutu Pawłowie pięć kombajnów prowadziło ostatnie żniwno natarcie. Gdy maszyny zakończyły

skanie tytułu mistrza upraw rolniczych.

— Tak więc związany jest Pan z Instytutem prawie od dziecka. Panu najłatwiej ocenić zmiany, które tu zaszły.

— Przywykliśmy do zmian, a jednak warto o nich wspomnieć. Chociażby dlatego, by w pełni ująć, to co zrobiono w Pawłowicach. Najważniejsze to mieszkanie. Nie tylko wyremontowaliśmy stare „czworaki”, ale wybudowaliśmy ostatnio 2 nowe bloki dla 16 rodzin. Nie różnią się one niczym od mieszkań miejskich — woda bieżąca, łazienki, Łudzie inaczej się poculi. Inaczej zaczęli dbać o otoczenie. Zniknęły walcące się kłody, założono zieleńce, stara zniszczona droga pokryta asfaltem. Zbudowano pawilon handlowy, mamy klubo-kawiarnię, w której teraz odbywa się kiermasz plastyki. Jednym słowem zbliżono nas do miasta.

— Z tego wynika, że dla pracowników zrobiono u Was już wiele. Jest Pan jednocześnie przewodniczącym Rady Zakładowej. Jakimi problemami — zdaniem Pana — należałoby zająć się w najbliższym czasie.

— Na pierwszym miejscu stawiałbym zdobycie kwalifikacji przez wszystkich robotników, co automatycznie podniosłoby ich zarobki. Zastawanie innych tabel wynagrodzeń z przyjęciem poprawek, o które wystąpiliśmy do CRZZ na pewno ułatwi nam angażowanie pracowników do najprostszyc prac polowych. Dotychczasowy system wynagrodzeń daje się nam odczuć w okresie żniw, gdy mamy trudności z angażowaniem pracowników.

— Czy zgodziłby się Pan na pracę w innej miejscowości?

— Teraz? Przecież u nas coraz ładniej i coraz lepiej.

— Prosimy zdradzić nam jeszcze jedną sprawę. Przejżdżając przez wioskę widzieliśmy mało dzieci.

— A tak, im też teraz jest lepiej. Prawie wszystkie bawia na naszej kolonii pod Rabką.

Rozmawiała: B. G.



Leon Majchrzak

zbiór, zwróciliśmy się z zapytaniem do Leona Majchrzaka kombajnisty i jednocześnie przewodniczącego Rady Zakładowej.

— Ilu ludzi zastępuje Pana maszyna?

— Na 22 ha 5 naszych kombajnów pracowało przez pół dnia. Gdyby ludzie mieli to wykonać ręcznie, to 15 osób miałoby sporo pracy przez 4 dni. W tym głównie widać postępy w Instytucie. Maszyny zastąpiły człowieka w najcięższych pracach i to nie tylko przy zbiorach. To jest zresztą prawą najważniejszą w rolnictwie. Bez mechanizacji trudno mówić o postępie.

— Kiedy Pan po raz pierwszy spotkał się z mechanizacją?

— Przed 16 laty w Pawłowicach siadłem za kierownicą i odtąd pozostałem jej wierny. Najpierw jako traktorzysta, a od 2 lat jako kierowca kombajnu. Tymczasem stawałem się o zdobywie wiedzy pozwalającej mi na uży-

Każdy, kto chociaż pobieżnie miał okazję zapoznać się z gospodarką komunalną i mieszkaniową, zwłaszcza w małych miastach wie, ile kłopotu i trudności często nie do przebycia stało na drodze do modernizacji ulic, sklepów, lokali usługowych i innych obiektów użyteczności publicznej. Z jednej strony — nacisk opinii publicznej wyrażany na spotkaniach z radnymi, kierownictwami przedsiębiorstw, w wnioskach i dezyderatach wyborczych itp. domaga się porządkowania różnych anachronizmów, wywołujących się z innej niż nasza epoka społeczno-ustrojowej; z drugiej zaś — służące te postulaty natrafiały na mur przepisów prawnoprawno-własnościowych.

Jak wiadomo, substancja komunalno-mieszkaniowa naszych miast to istna mozaika strukturalna i własnościowa. Są domy czynszowe prywatne i państwowe, małe domki typu własnościowego podległe władzom kwaterek lub też wyłączone z ich gestii, dawne sklepy-kliki, małe warsztaty itp. Są też domy-zawalidrogi, których istnienie torpeduje lub opóźnia budowę ważnych społecznie inwestycji komunalnych, usługowych, mieszkalnych. Są domy-rudery, szpecące ulice, których nie można było ani usunąć, ani wyremontować bez zgody właściciela.

Przez 15 powojennych lat cała prywatna substancja budowlana w miastach pozostawała praktycznie poza ingerencją gospodarczą władz komunalnych. Przy bardzo niskich czynszach, właściciele nieruchomości nie byli zainteresowani w przeprowadzaniu niezbędnej konserwacji i remontów, co groziło utratą poważnej substancji mieszkaniowej.

Ten niebezpieczny proces przyspieszonej dekapitalizacji budynków powstrzymała ustawa z 1959 roku, która stworzyła podstawy prawne do dokonywania ze środków państwowych remontów, odbudowy i przebudowy budynków mieszkalnych, stanowiących własność prywatną. Od tego czasu na remonty kapitałowe prywatnych budynków czynszowych wydano ze skarbu państwa 5 mld. 300 mln. zł. Dzięki temu uratowanych zostało wiele tysięcy izb mieszkalnych, a także polepszony został ich stan techniczny.

Z biegiem lat coraz wyraźniej zarysowywały się pewne sprawy, wymagające ustawowego uregulowania. Tak np. wszelkie przeróbki lokali musiały być uzgadniane z właścicielem, którego punkt widzenia zwykle był inny niż władz

komunalnych. W wielu przypadkach przy porządkowaniu zabudowy starych dzielnic miast, a takich w Wielkopolsce jest niemało, względy urbanistyczne i architektoniczne, a często czysto społeczne, wymagają łączenia budynków. Niekiedy zachodzi również potrzeba rozbiórki urządzeń rozciągających nieruchomości lub konieczność zmiany przeznaczenia lokali w budynkach objętych porządkowaniem poszczególnych ulic.

Tym właśnie społecznie ważnym potrzebom wychodzi na przeciw uchwalona przez Sejm nowela do ustawy z 1959 roku. Stanowi ona, że w przypadkach, gdy w wyniku dokonania ze środków państwowych uporządkowania zabudowy zespołu budowlanego nastąpi rozbudowa, połączenie budynków lub urządzeń przeznaczonych dla potrzeb ogółu mieszkańców, lub gdy wartość budynków i związanych z nimi urządzeń w wyniku przebudowy wzrośnie o ponad 50 procent, wówczas obiekty te mogą być przejęte na własność państwa za określonym odszkodowaniem. Jeżeli zaś okoliczności lub wielkość wydatkowanych środków nie przemawiałyby za przejęciem określonych budynków, wówczas ich właściciele zostaną obciążeni kosztami wykonanych robót, stosownie do wysokości wzrostu wartości tych budynków.

Dotychczas poza działaniem ustawy z roku 1959 pozostawały budynki prywatne mieszczące lokale użytkowe przeznaczone np. na cele biurowe, magazynowe, handlowe. Pomimo nagromadzenia odpowiednich środków pochodzących z wpływów z podatków od nieruchomości, remonty tych budynków nie mogły być wykonywane przez organa do spraw gospodarki mieszkaniowej. Również właściciel dokonujący remontów w własnym zakresie nie mógł podejmować na ten cel kwot nagromadzonych na własnym rachunku. Efektem tego było stałe pogarszanie się stanu technicznego budynków użytkowych.

Uchwalona ostatnio nowela umożliwi wykonywanie remontów kapitałowych tych obiektów, a także ich wykańczanie i nadbudowę. Przyczyni się to nie tylko do poprawy ich stanu technicznego, lecz również do uzyskania dodatkowych lokali użytkowych.

Obowiązujące dotychczas przepisy ustawowe nie dopuszczały wykonywania ze środków państwowych remontów kapitałowych domów jednorodzinnych i małych domów mieszkalnych bez względu na to, czy domy te, względnie lokale

mieszkalne w małych domach, korzystały z wyłączenia spod publicznej gospodarki lokalami. Tymczasem domki takie, zwłaszcza jeśli ich właściciele w nich nie mieszkają, często ulegają dewastacji. Nowa ustawa dopuszcza remontowanie tych budynków ze środków państwowych. Przewiduje, że właściciele nieruchomości przejętych na własność państwa, otrzymaliby odszkodowanie na zasadach, określonych w przepisach o wyłączeniu nieruchomości. Wysockość tych odszkodowań nie powinna jednak przekroczyć przeciętnych w danej miejscowości kosztów wybudowania domu jednorodzinnego o pięciu izbach, tj. około 300 tys. złotych. Natomiast właściciele domów jednorodzinnych, lokali o małych domach mieszkalnych, właściciele warsztatów rzemieślniczych, drobnych zakładów przemysłowych oraz małych pensjonatów — otrzymaliby odszkodowania odpowiadające pełnej wartości tych budynków.

Tak w największym skrócie przedstawia się istota ostatniej ustawy sejmowej. Jej sens sprowadza się do jedynie słusznej zasady, że decyduje przede wszystkim dobro społeczne. Jemu też podporządkowane być muszą względy natury prywatnej. Działając w interesie społecznym, ustawa wymierzona jest przeciwko różnego rodzaju pieśniaczom, którzy prywatne podnoszą do zasad najwyższych. Z ich to winy storpedowana została niejedna wielka inicjatywa inwestycyjna i społeczna.

Godne uwagi jest również przekazanie uprawnień do wydawania decyzji o przejęciu nieruchomości na własność państwa ze szczebla wojewódzkiego na powiatowy, zaś w sprawach remontów kapitałowych budynków położonych na terenie wsi, ze szczebla powiatowego na gromadzką.

F. B.



W Trivieres w Belgii otwarto eksperymentalną szklankę pływaka dla... niemowląt. W basenie z wodą o temperaturze 27 st. C niemowlęta uczą się pływać na znak, potem żabką z prawidłowym oddychaniem. W późniejszym okresie nauki wrzuca się je w ubranie do wody dla nabrania odpowiednich nawyków w razie przypadkowego wpadnięcia do wody.

CAF — AFP

Z Mirandy na wolność

W poprzednim odcinku przygód Mariana Kopydłowskiego „Tunel pod drutami” opowiadaliśmy o przygotowaniu do ucieczki więźniów obozu Miranda de Ebro w Hiszpanii. Po wykonaniu podkopu pod drutami nadeszła chwila realizacji wielomiesięcznych marzeń.

Z niecierpliwością oczekiwano teraz na wizytę w obozie polskim księdza z Madrytu. Przyjeżdżał on co jakiś czas w odwiedziny do internowanych, by za zgodą władz hiszpańskich wykonywać czynności duszpasterskie. Spryszczeniu uciekinierów chodziło o to, aby obecność księdza wykorzystać do kontaktu poza obozem dla przyszłej pomocy w drodze do Gibraltaru. W związku z tym Kopydłowski udał się do „spowiedzi”.

„Spowiedź odbywała się w zakrystii — relacjonuje. — Stałem cierpliwie w kolejce i kiedy wysunąłem się na czoło, a mój poprzednik odszedł od konfesjonalu, podszedłem do księdza i mówię mu szepem w ucho: „Przygotowaliśmy ucieczkę. Prosimy o zawiadomienie Konsulatu Polskiego w Madrycie, by dał pomoc po ucieczce i dostarczył nam środków lokomocji do dalszej drogi”.

Wbrew wszelkim przypuszczeniom otrzymałem odpowiedź odmowną: „To niemożliwe! Wystawicie się na niechybną śmierć ze strony Hiszpanów. Zastanówcie się — trąbił mi spowiednik w ucho — zastanówcie się jeszcze raz! Absolutnie nie robicie tego, nie uciekajcie! Sprowadzicie na siebie nieszczęście!” po czym jeszcze zapytał, gdzie jest wejście do tunelu. Zbyłem go nieokreślonym gestem, z którego nie wynikało.

Podobną „pokutę” od polskiego kapelana z Madrytu otrzymali inni więźniowie polscy, gotowi do ucieczki, którzy prosili księdza o pomoc...

Po wizycie księdza trzeba było więc szukać innych możliwości kontaktów poza obozem. Dzięki jednemu z oficerów udało się taki kontakt nawiązać z brytyjskim attaché wojskowym. Wkrótce przyszła od niego odpowiedź, że pomoc jest możliwa, ale nie bliżej jak w odległości 90 km od obozu w Mirandzie, w mieście Bilbao.

Anglicy przygotowali tam wszystkie na konspiracyjne uciekinierów z Mirandy. Rozumieć oni w pełni potrzeby wojny.

Kiedy już kontakt na zewnątrz po ucieczce był zapewniony, wróciliśmy do dokonania wykopu — informuje Marian Kopydłowski. Praca wydawała nam się teraz bez porównania lżejsza. Minęliśmy tor i stwierdziliśmy, że wylot powinien się znaleźć za nim w odpowiednio bezpiecznym miejscu. Zawiadomiliśmy teraz komendanta polskiej grupy w obozie, że jesteśmy gotowi do ucieczki. Przybył on na odprawę całej grupy kandydatów do wiania. Pochwalił nasz wysiłek i wytrwałą pracę przy kopaniu tunelu po czym oświadczył, że sam byłby bardzo zadowolony, gdyby mógł tym tunelem wyostać się z Mirandy, ale powołując się na postanowienia wyższych władz polskich wydał rozkaz zabraniający większej ucieczki zbiorowej niż w grupie trzech osób. „I rozkaz taki musi być ściśle przestrzegany — zakomunikował stanowczo — w przeciwnym razie po przybyciu do Anglii będziecie odpowiedzialni przed wyższymi dowódcą za nieprzestrzeganie rozkazu”. Dodał jeszcze do tego „Czołem” — zasalutował i zostawił nas samych...

Rozkaz w wojsku jest rozkazem. Uczestnicy spryszczenia, chociaż byli więźniami hiszpańskimi, uważali się nadal za żołnierzy polskich związanych przysięgą i obowiązkiem wykonywania rozkazów wydawanych przez przełożonych mianowanych przez władze polskie.

Zebrani postanowili więc wybrać spośród siebie pierwszą trójkę. Najpierw jednak zdecydowali, że pierwsza trójka zabierze ze sobą cały zapas konserw przygotowany w tunelu, aby w razie wypadku nie dostały się w ręce Hiszpanów, oraz że po opuszczeniu podkopu, już z drugiej strony drutów, zamaskuje ona możliwie w najdokładniejszy sposób jego wylot, to jest zasypie go nie tylko ziemią i kamieniami, ale i żużlem.

Po ustaleniu zasad, daty ucieczki i szeregu innych ważnych dla powodzenia wyprawy szczegółów wybrano pierwszą trójkę uciekinierów. O wyborze zadecydowała przede wszystkim ilość pracy włożona w dźwignię podkopu. Szczęśliwca mi okazali się: Marian Kopydłowski i jego towarzysz wędrowki ze Szwajcarii Leonard Orzechowski oraz jeden porucznik. „Ale jego nazwiska — poinformował nas Kopydłowski — nie mogę sobie żadną miarą przypomnieć. Uciekło mi z pamięci. Może przypomni je któryś z kolegów, którzy czynili byli przy budowie podkopu, o ile przeczytają te słowa”.

Na ucieczkę wyznaczona została noc z 8 na 9 czerwca 1942 roku.

„Po kolacji poszliśmy do kapliczki — wspomina pan Marian — Było z nami kilku kolegów. Niebo zaszło nie tylko mrokiem, ale i ciemnymi chmurami. Zaczął padać deszcz. Około godz. 8 zaczęliśmy wybić z końca tunelu otwór u jego wylotu na powierzchnię. Po gorączkowej pracy uderzyło w nas w pewnej chwili świeże powietrze. W moment później do szły nas nawoływania strażników, podczas zmiany wieczorowej warty. Ich głosy mieszały się z szumem deszczu, który lał teraz jak z cebra. Był naszym sprzymierzeńcem. Od czasu do czasu słyszeliśmy słowa wartowników tkwiących w swych budkach: „Allerta!” Uznaliśmy, że możemy już opuścić tunel. W ciągu kilku sekund znaleźliśmy się na wolności z trzema plecakami wypełnionymi puszkami konserw”.

Plecaki zostały ołożone na bok pod jakieś krzaczki, a uciekinierzy oczekujący deszczem zabrali się do pośpiesznego zasypywania dziury, którą wyszli na wolność. Dziwnym trafem wypadła ona na ścieżce wydeptanej tuż za szynami toru kolejowego. Tym bardziej więc trzeba było dźwignąć dokładnie zasypać, aby nie zwróciła podejrzliwych strażników, którzy rano przed sięwzięciem poszukiwania uciekinierów, ale i postronnych przechodniów. Tunel miał bowiem jeszcze służyć kilkunastu innym jego budowniczym. Nie można było zmarnować ich wkładu w to nadzwyczajnie za konspiracyjne dzieło i pozbawić ich możliwości ucieczki. Tymczasem do zupełnego zasypania dziury brakowało na miejscu ziemi. Uciekinierzy wypróżnili więc plecaki, po czym Orzechowski i porucznik ruszyli na jej poszukiwania na sąsiednich polach. Kopydłowski zaś zniósł kamienie z toru kolejowego i zatykał nimi wylot, który następnie przysypiano donoszoną ziemią. Wszystko to wymagało jednak czasu. I chociaż bardzo się śpieszyli, od opuszczenia podkopu minęło już pół godziny, następnie godzina i jeszcze 25 minut, zanim dziura została jako tako zatkana. Teraz trzeba ją jeszcze było przysypać żużlem, aby za latanie nie wydało się podejrzane. I w tym momencie błysnęły światła reflektorów nadjeżdżającego właśnie pociągu osobowego... c.d.n.

MARIAN KOPYDŁOWSKI

Dylemat naszej gospodarki

Kontenery podpływają do redy

Tendencja kontenerowa rozwija się w światowym transporcie już od kilku lat. Są podstawy do przekonania, że i w tym przypadku nasza gospodarka morska nie zaśnie gruszek w popiele.

Rozwój naszej żeglugi morskiej szedł w pierwszych latach w kierunku organizowania i umacniania stałych linii żeglugowych, pod tym kątem szła rozbudowa floty i portów — i to w swoim czasie okazało się gospodarczo słuszne. W odpowiednim momencie zwiastowały koniunkturę na przewozy masowe i oto od paru lat obserwujemy rozwój floty trampów o wielkim tonażu i odpowiednią modernizację portów. Od pewnego czasu kontenery nie schodzą już z pola widzenia naszych morskich gospodarzy.

Skrzynia na 20 — 30 ton

Cóż to są te kontenery? Komukolwiek się zdarzyło obserwować wyładunek partii np. lodówek przed sklepem Eldo-

mu, ten na pewno zauważył, że robotnicy znosili z ciężarówką każdą sztukę z osobna i taszczyli ją do sklepowego magazynu. Oczywiście każda taka lodówka musiała być uprzednio w podobny sposób przeładowana na samochód z wagi, przedtem z samochodu fabrycznego na wagon, a w fabryce — z magazynu na samochód. O wiele prościej byłoby już w fabryce zapakować cały ten majdan do jednej wielkiej skrzyni i mechanicznie, dźwigniem przeładowywać ją z jednego środka przewozu na drugi. Taka skrzynia, to właśnie kontener; polska nazwa „pojemnik” nie bardzo się przyjeżdża w sferach fachowych, które wolą używać określenia zrozumiałego przez wszystkich kontrahentów zagranicznych.

Jak go zwał, tak go zwał, ale kontener już nabrał znaczenia na większych szlakach przewozowych świata, już się zawiązują międzynarodowe porozumienia i przedsięwzięcia związane z tą metodą transportu morskiego i nie tylko morskiego. Ustalono kilka znornalizowanych typów kontenerów, jak się zdaje, najpowszechniej stosowany bywa typ 20-stopowy (na 20 ton) o wymiarach 2,4 X 2,4 X 6 m, co jak taki sobie średni domek campingowy — ale bywają skrzyneczki i dwukrotnie większe. Powstały wytwórnie kontenerów (m.in. w NRF, produkujące 1500 sztuk miesięcznie), buduje się statki przystosowane do przewozu kontenerów, większe porty, jak Rotterdam, Nowy Jork, Hamburg, Goeteborg, Antwerpia — adaptują część obszarów portowych do przeładunków kontenerowych.

Kosztowny, ale się opłaca

Wadą kontenera jest spory koszt, ok. 750 dolarów sztuka, i to, że nie zawsze daje się wykorzystać w drodze powrotnej, z braku ładunku. W zwykłych statkach trudno jest wykorzystać, przy użyciu kontenerów, całą przestrzeń ładowną, trzeba więc je przebudować lub budować nowe. Dostawianie urządzeń portowych też kosztuje. Wszystko to w końcu obciąża koszty przewozu.

A jednak zalety przeważają. Przede wszystkim ogromna oszczędność czasu przeładunku (statek z 800 kontenerami po 20 ton wyladowuje się w ciągu doby, taki zaś ze zwyczajnie pakowaną drobnicą nieraz dwukrotnie dłużej — a postój statku słono kosztuje!). Mniej uszkodzeń towaru przy przeładunkach i w podróży. Zamknięcie kontenera pod gwarancją celną ogromnie upraszcza (a więc obniża koszty) manipulacje celne i skomplikowaną dokumentację przewozową. Kontener ułatwia też przewozy kombinowane, np. od nadawcy samochodem na kolej, dalej do portu, statkiem do portu docelowego itd. Powrotne przewozy pustych kontenerów można b. wydatnie zmniejszyć przez zorganizowanie międzynarodowej puli kontenerowej na wzór np. puli wagonów kolejowych krajów RWPG.

Interes się rozkręca

Na najgłębszych szlakach handlowych morskich — między Europą a Północną Ameryką i między krajami Europy Zachodniej a Skandynawią — przewozy kontenerowe obejmują już do dwudziestu procent przewozów drobnicy. Eksperci twierdzą, że ponad połowa ładunków drobnicowych

nadaje się do tego rodzaju przewozów.

Nie tylko morscy potentaci wyciągają praktyczne wnioski z kontenerowej koniunktury. Niedaleko, bo przez miedzę, nasi sąsiedzi z NRD, tak dynamicznie rozbudowujący swoją gospodarkę morską, przewidują ją do 1970 roku uruchomienie połączeń kontenerowych Rostocku z bałtyckimi portami ZSRR, z Finlandią i W. Brytanią.

Gdynia czy Świnoujście?

Tyle w dużym skrócie o tym, co się dzieje na świecie. Nasi morscy specjaliści też nie drzemą i dobrze nasłuchują, co w trakcie pisy. Rozpatrują rozwój i perspektywy kontenerowych tendencji pod kątem polskich i interesów gospodarczych i konkurencyjności polskiego transportu na przewozowym rynku światowym, do szli do pewnych koncepcji, wymagających jednak salomono- wych rozstrzygnięć. Koła bowiem zbliżone do PLO w ogólnym zarysie przewidują powstanie przewozów kontenerowych w zasadzie Polskim Liniom Oceanicznym, skoncentrowanie przeładunków tego typu (krajowych i tranzytowych) w porcie gdyniskim, budowę w przyszłości pięciolatce sześciu statków kontenerowych o du-

żym tonażu, nawiązanie kontaktów z innymi przedsiębiorcami kontenerowymi, no i produkcja, na początku, 7000 kontenerów. Koncepcja kół zbliżonych do Polskiej Żeglugi Morskiej lansują raczej port Świnoujście jako morski pepek polskiej konteneryzacji.

Komputerem, nie emocjami

Są to, oczywiście, na razie propozycje, które dopiero po przejściu normalnej drogi przez resort żeglugi do centralnych ośrodków decyzji przybiorą dokładniej sprecyzowane kształty. Mieczem mądrego króla Salomona niewątpliwie będą racje/wyłącznie ekonomiczne. Na pewno też maksyma „śpiesz się powoli” i tutaj się okaże korzystna, tak jak to było z postanowieniami o rozwoju żeglugi trampowej. Chociaż ładunki kontenerowe sporadycznie trafiają do naszych portów, można rzec kontenery coraz liczniej dopływają do polskiej redy — zagadnienie nie jest jeszcze tak ostatecznie i jednoznacznie skryształizowane, aby można było działać pochopnie i emocjonalnie.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Jeszcze w tym sezonie interesujące regaty żeglarskie w Kiekrzu

Jeszcze przed zakończeniem tegorocznego sezonu na jeziorze w Kiekrzu odbędą się szereg interesujących imprez żeglarskich.

M. in. 25 sierpnia przeprowadzone zostaną regaty młodzieżowe w pięciu klasach: Finn, Ok Dinghy, Hornet, Cadet i Słonka.



• Drużynowym mistrzem Polski w skokach na nartach wodnych została stołeczna Legia, która wyprzedziła zespoły Sparty z Augustowa i Hutnika z Pogorili. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Bielarski (Sparta), a wśród kobiet triumfowała Naorniakowska (Legia).

• W tabeli 10 najlepszych na świecie w biegu na 1000 m prowadzi obecnie Finn Kuba - 8:24.2. Polak Kobczyński zajmuje ostatnie miejsce w tej dziesiątce - 8:30.4.

• Podczas zawodów pływackich w Baastu (Szwecja) Peter Feil ustanowił rekord Europy, przepływając 200 m delfinem w czasie 2:08.1 min.

• W Oslo zakończył się mecz lekkoatletyczny Norwegia - Kanada. W konkurencji mężczyzn wygrali Norwegowie 113:98, natomiast w spotkaniu kobiet triumfowała Kanada 72:44.

• Przebywając w stolicy Kolumbii drużyna piłkarska Górnik Zabrze pokonała w ramach rozgrywanego turnieju zespół „Santa Fe” - Bogota 3:1.

• Pływackie zawody Grand Prix Warszawy odbędą się 25 sierpnia. Stanowią one jednocześnie ostatnią eliminację naszej reprezentacji na Olimpiadę. Do ekipy olimpijskiej wejdą ewentualnie ci, którzy uzyskają wymagane minima.

Trzydniowe regaty ogólnopolskie wioślarzy

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się 10. na Jeziorze Maltańskim wioślarstwo mistrzostwa Polski juniorów i juniorek, które potrwać do niedzieli 28 bm. Udział w regatach zgłosiło 41 klubów. W konkurencji juniorów (od 18-20 lat) w czwórkach wystartuje 26 osad, w dwójkach podwójnych 21, w ósemkach 13, w czwórkach bez sternika - 15 i w jedynkach 16 osad; w konkurencji dziewcząt zgłoszonych do regat zostało: w czwórkach 9 osad, w jedynkach - 12, w dwójkach podwójnych - 11, w czwórkach podwójnych - 8 i w ósemkach - 6 osad.

W tydzień później odbędą się kajakowe mistrzostwa CRZZ, w dniach 16-18 sierpnia kajakowe mistrzostwa Polski juniorów, w dniach 31.8-1.9 kajakowe mistrzostwa Polski seniorów oraz 7 i 8 września międzypaństwowe spotkanie kajakarzy Polski i NRF. (p)

Odbędzie się dwa wyścigi na dystansie 15 km. Organizatorem za wodów jest LKS Kiekrz.

I Wielkopolska Spartakiada Młodzieży w żeglarskim odbędzie się w dniach od 29 sierpnia do 1 września. W regatach mogą wziąć udział Komitety Kultury Fizycznej i Turystyki, które wystawiają swoje reprezentacje w następującym składzie: w klasach Finn, Hornet i Ok Dinghy - po dwie załogi i w klasie Cadet - trzy załogi. Ocena wyników indywidualnych przeprowadzona będzie dla wszystkich startujących zawodników według nowej punktacji olimpijskiej.

Tradycyjne żeglarskie mistrzostwa m. Poznania w siedmiu klasach odbędą się 7 i 8 września. Na organizatora wyznaczono sekcję żeglarską Poznania. Natomiast w terenie regaty spartakiado we Poznańskie Okręgowe Związku Żeglarskiego odbędą się w II etapie w sierpniu i III - we wrześniu.

Z okazji zakończenia sezonu rozegrane zostaną jak co roku regaty o „Błękitną Wstęgę Kiekrza” w dniu 13 października (w 7 klasach na trasie 15 km a dla klasy Cadet na 12 km). W każdej klasie odbędą się jeden wyścig.

Arcevmistrz Lilienthal z 34 partii 5 przegrał

W ostatnich dniach niezwykle aktywni byli poznańscy szachiści, którzy legitymują się coraz lepszymi wynikami nie tylko z czołowymi graczami krajowymi lecz także zagranicznymi.

Doroczny turniej szachowy z okazji Święta Odrodzenia zgromadził przy szachownicy 76 za wodników. Po niezwykle zaciętych walkach w szesnastuosobowym finale, pierwsze miejsce wywalczył Włodzimierz Schmidt uzyskując świetny wynik 14,5 pkt. z 15 możliwych. Na drugim miejscu uplasował się Jacek Bednarzski z Wrocławia - 12 pkt. Na dalszych kolejnych miejscach znaleźli się znani szachiści poznańscy: R. Bernard 10,5 pkt., Cz. Kędziora 10 pkt., A. Miesowicz 9,5 pkt. itd.

Finalowe pojedynki stały na wysokim poziomie.

Przebywający w Poznaniu arcevmistrz radziecki A. Lilienthal dał seans jednoczesnej gry tzw. symultany na 34 szachownicy. Świetny gracz radziecki zwyciężył w 23 partiach, 6 remisował a w 5 został pokonany. Zespół poznańskich szachistów okazał się wyjątkowo silny.

Włodzimierz Schmidt po zwycięstwie nad Lewim (Warszawa) za kwalifikował się do polskiej drużyny olimpijskiej. (x)

Dwa rekordy okrągu

Na otwartych zawodach lekkoatletycznych organizowanych przez poznańską Wartę startuje zwykle wielu obiecujących zawodników. Podczas ostatnich zawodów bardzo interesujący był bieg na 800 m. Zwyciężył w nim zawodnik Orkanu Małuski (z prawej) w czasie 1:50.0 Drugie miejsce zajął Małuski również z Orkanu - 1:50,2, poprawiając jed-



nocześnie rekord okręgu poznańskiego w kategorii juniorów. Wynik ten jest zaledwie o 0,3 sekundy gorszy od rekordu Polski juniorów. Również na tych zawodach Bożena Kania (AZS) - na zdjęciu na pierwszym planie - ustanowiła rekord w biegu na 100 m



przez plotki, osiągając wynik 15,2. Jest to konkurencja niedawno wprowadzona. Dotychczas biegi przez plotki kobiety tylko na dystansie 80 m. Równocześnie warto dodać, że na 100 m plotki są nieco wyższe i wynoszą 83,8 cm. (x)

Fot. (2) - K. Przychodźki

Praca

Rencistka poprowadzi dom u małej rodziny (c. o., peryferie wykluczone). Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28028g.

Przyjmę ucznia powyżej lat 16. z pełnym utrzymaniem. Flekarnia, Rynek Śródecki 17. 28046g

Uczniów przyjmie Warsztat Mechaniczny - Poznań 44, ul. Głogowska 362. 28050g

Nauka

Maszynopisanie ucze. Pl. Wolności 2 m. 6b, w podwórzu, III ptr. 27683g

Sprzedaż

Sprzedam lekką pięć tarczową, przenośną, nową. Informacje: „Auto-Centrala”, Poznań, Dąbrowskiego 243. 27986g

Sprzedam większą ilość dechówek, dźwigary NP-20 oraz grzejniki z rozbiórki. Ul. Wielewa (Chwaliszewo). 27993g

Sprzedam narybek karpia w każdej ilości. Poznań, Psarskie 28A. 28012g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczerpańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 27617g

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 27650g

Sprzedam nowoczesne buty z dostawkami do garderoby (orzechowe). Garbary 34 - stolarnia. 28033g

Sprzedam cegły z rozbiórki klasy I. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28041g.

Sprzedam „Junaka”. Chwaliszewo 70 m. 6. 28055g

„Seige” uszkodzoną tarło sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28056g.

Sprzedam nową przyczepkę do „Warsawy”. Kutnowska 2 m. 1 (Osiedle Warszawskie). 28070g

Przetargi

Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa ZKEMB - Poznań Zakład Gniezno, ul. Armii Czerwonej 12 - OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie do końca I kw. 1969 r. REMONTU INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ SIŁOWEJ w hali produkcyjnej drewnianej na terenie WZMB - ZREMB Gniezno, ul. Długa 9. Dokumentacja i kosztorys do wglądu w Sekcji Gł. Mechanika WZMB.

Przetarg zostanie otwarty w 10 dniu od daty ogłoszenia o godz. 12.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kierownictwo Zakładu zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5870

Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa ZKEMB - Poznań Zakład Gniezno, ul. Armii Czerwonej 12 - OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie do dnia 30 września 1968 r. MALOWANIA WIEŻY konstrukcji metalowej (rury) o wysokości 22 m na terenie WZMB - ZREMB Gniezno, ul. Długa 9.

Wartość robót ustalona zostanie na miejscu.

Przetarg zostanie otwarty w dziesiątym dniu od daty ogłoszenia o godz. 9 w Sekcji Gł. Mechanika WZMB - ZREMB Gniezno, ul. Długa 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kierownictwo Zakładu zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5869

UWAGA KONSUMENTOM!!!



Wszystkie sklepy detaliczne na terenie m. Poznania i województwa - rozpoczęły z dniem 15 lipca 1968 r.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ OBUWIA LETNIEGO z bonifikatą 40 proc.

Tylko w dniach od 15 lipca do 31 sierpnia br. można nabyć

- sandały męskie „pełne”.
- patynki damskie (klapki) na kołnierze, także z lakieru,
- czółenka tekstylne damskie i dziewczęce -

o 40 proc. taniej.

Kupując to obuwie w okresie od 15 lipca do 31 sierpnia br. zaoszczędzisz na 1 parze od 40 do 70 zł.

Już po 31 sierpnia br. obuwie to sprzedawane będzie po cenach bez zniżki. K5398

Sprzedam pianino. Poznań, Górecka 97 m. 1. 28057g

Samochody

Sprzedam „Skodę - Octavię”. Poznań, Zależę 6a m. 3. 28022g

„Volkswagen 1200” sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 58 (parking). 28032g

Okazyjnie sprzedam samochod ciężarowy po kapitalnym remoncie marki „Praga”. Kostuj. Poznań, Goliszewska 8. 28060g

ŁoKale

Mieszkanie 3 i 1/2 pokoju samodzielne, kompletnie odnowione, 4-letnie, zamieszkałe, 2 mniejsze samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28059g.

TECHNIKUM MECHANICZNE I ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 3, tel. 720-31, w. 540

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

na nowy rok szkolny kandydatów do kl. I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

na wydziały:

- ♦ tokarski - chłopców i dziewcząt,
- ♦ mechaniczny - chłopców,
- ♦ szlifierni - chłopców i dziewcząt,
- ♦ kowalski - chłopców.

Nauka w szkole trwa trzy lata. Na wydziale kowali przemysłowych - dwa lata.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim przyzakładowym Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Dojazd tramwajami linii nr 6 i 8. K5774

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu POSZUKUJE

POKOJÓW UMEBLOWANYCH

wzgl. pustych od dnia 1. IX. 1968 r.

Warunki do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Administr.-Gospod. telefon 556-27 lub 28, w godzinach od 8-15. M5663

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCCJI KRAJOWEJ

Oddział w Poznaniu (ul. Towarowa (wolne tory) Z A W I A D A M I A

że z dniem 9 sierpnia 1968 r.

dotychczasowy numer naszej centrali telefonicznej 514-01

ZOSTANIE ZMIENIONY

N A N U M E R 589-01 K5917

Młode bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27684m.

2 panienki, na pokój - przyjmie (Górczyn). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27578m.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie, samodzielne, z dozorstwem oraz możliwość sezonowe go palenia w kotlewni, na podobne bez dozorstwa. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 27584m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

Zamienię domek jednorodzinny, ogród, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, na mieszkanie równorzędne. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28053g.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

2 duże pokoje słoneczne, w centrum, II ptr., c. o., z urządzeniem kuchni i łazienki, zamienię na 1 pokój kuchnia, najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27586m.

Włochy — Polska w Czechosłowacji

W dniach 25-28 bm. rozegrane zostaną półfinały Pucharu Galea, w których startują młodzi tenisiści w wieku do lat 21.

Polacy walczą w grupie IV i mają za przeciwników: Włochy, Rumunię i Czechosłowację. Pierwszy mecz polscy tenisiści rozegrają w Mariánských Lázních z Włochami.

Rozgrywki półfinałowe przepr-

wadzone będą w czterech grupach. I grupę tworzą: ZSRR, Szwecja, Bułgaria, NRF; II - Francja, Węgry, Holandia, Belgia; III - W. Brytania, Brazylia, Jugosławia, Hiszpania.

Zwycięzcy grup walcząc będą w finałach, które zostaną rozegrane w dniach 1-6 sierpnia we francuskiej miejscowości Vichy.

(o-x)

Dnia 24 lipca 1968 r. zmarł
ALEKSY DĘBOWSKI
nasz długoletni i ceniony pracownik i kolega,
prawy i szlachetny człowiek.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — POP
oraz PRACOWNICY
Wojew. Przeds. Robót Instalacyjnych
w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 lipca br.
o godz. 10 w Komornikach. M5961

Dnia 23 lipca 1968 r. zakończył swój pracowity
życiowy przebieg lat 67, nasz najukochańszy
tata, brat, szwagier, dziadzio i teść, śp.

EDMUND ADAMKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Górczynie,
o czym zawiadamiają w żalu pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, WNUCZKI I RODZINA
Poznań, Zupańskiego 6. 28728m

Dnia 24 lipca 1968 r. zmarł, śp.
BOLESŁAW GRZYCZYŃSKI
mistrz rzemiosła cukierniczego, długoletni
członek Cechu.

Cześć Jego pamięci!!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 lipca
1968 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej przy
ul. Lutyckiej na Solaczu.

SEKCJA CUKIERNIKÓW
przy Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu.
M5962

Redakcje Kolegium: Marian Flejerman (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca
redaktora naczelnego) i Wiesław Skalski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 (tęczy wszystkie
działy sekretariatu redakcji) 657-76. w godz. od 8-18: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85
dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział mielski 659-39; redakcja pocztowa 430-73; 453-31. Wydawca
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19. telefony 452-89 i 611-21. Za treść i termi-
nowy druk bieżącej redakcji nie odpowiada. O warunkach orenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty Druk Zakłady
Graficzne Im. Marcina Kasprzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 1. Redakcja nie zwraca nie zamówionych reprintsów. S-5

Dnia 24 lipca 1968 r. zmarła w wieku 70 lat,
opatrzona Sakramentami św., ukochana żona,
nasza droga mama, teściowa, babcia, prabab-
cia i siostra, śp.

BOLESŁAW JAŚKOWIAK
z domu RAJCHOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.
o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Szewska 19 m. 3. 28659g

Dnia 24 lipca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., mój jedyny skarb, najmilsza żo-
na, siostra, bratowa i szwagierka, przeży-
wszy lat 66

MAGDALENA KARPIŃSKA
z domu KOTLAREK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.
o godz. 11.40 na Junikowie.
W głębokim smutku
MAŻ I RODZINA
Poznań, Staszica 12 m. 6.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 28652g

Dnia 24 lipca 1968 r. zmarł nagle, namaszczony
Olejami św., ukochany mąż, najdroższy ta-
tus, teść i dziadzio, przeżywszy lat 61, śp.

LEON GĄSIÓREK
mistrz kamieniarski,
były więzień Mauthausen - Gusen
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.
o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI
I RODZINA
Poznań, Mostowa 5a. 28682g

Dnia 23 lipca 1968 r. odszedł od nas za-
wsze, nasz najukochańszy i nieodżałowany ta-
tus, teść i dziadzio, przeżywszy lat 67, śp.

EDMUND ADAMKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W nieutulonym smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA I WNUCZKI
Poznań, ul. Staszica 9. 28729g

Dnia 23 lipca 1968 r. zmarł nagle, namaszczony
Olejami św., ukochany ojciec, teść i dzie-
dek, śp.

TOMASZ OLSZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 11.20

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Nigdy nie nie wiadomo”; NOWY — g. 19.30 „Dwa panowie z Werony”; OPERA — g. 19.30 „Operetka — nieczynne”; MARCINEK — g. 11 „Teatrzyk Jeana”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15.30, 18, 20.15 „Księżniczka” (szwedz. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Komedie pomyłek” (pol. 14 l.); ASTRA (ul. Golebia) — g. 20.30 „Pokochołmy się” (USA 14 l.); BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Przebudzenie kochanki” (USA 14 l.); CZERWONA — g. 15.30, 18, 20.15 „GONG” — g. 10, 12 „Upiór z Morisville” (czes. 14 l.); G. 16, 18, 20 „Gra uczuć” (hiszp. 16 l.); GRUNWALD — g. 18 „Synowie Magnata” I i II (węg. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Niedziela w Nowym Jorku” (USA 16 l.); G. 15.30, 18, 20.15 „Smierć Belli” (franc. 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — nieczynne; MATEA — g. 16 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 18, 20 „Wycieczka w nieznane” (pol. 16 l.); MINIATURA — g. 15 „Eskadra czuwa” (radz. 11 l.); g. 17.30 „Zycie małżeńskie” I i II (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 13 „Hutari” (USA 11 l.); OSIEDLE — g. 16 „Niezwykła pogoda” (radz. 12 l.); g. 18, 20 „Świat grozy” (pol. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Szeherazada” (franc. 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Człowiek z fotografii” (jugosłowiański 14 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Synowie Katariny” (USA 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Weza raj, dziś i jutro” (włos. 16 l.); SCALA — g. 16, 18 „Skarb w srebrnym jeziorze” (ugost. 11 l.); g. 20 „Gęsia” (USA 16 l.); TECZA — g. 17.30 „Fatalny list” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Twarze na sprządaż” (USA 18 l.); WARTA — g. 15.30, 18 „Wielki wyścig” (USA 11 l.); WCAZOWICZ (Puszczyko) — g. 17, 19.15 „Prawda przeciw prawdzie” (USA 16 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Dżingis Chan” (ang. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Molina) — g. 17, 19.15 „Lola” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wybrzeże Kości Słoniowej — Abidżan”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 13-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 50) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Golechowie — g. 10-16.

WYSTAWY

Klub SD i „IKP” (pl. Wolności 5) — Tematy turystyczne w fotografiach Cz. Czuba.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 8-20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarelli” — g. 9-15.
Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 18) — Indywidualna wystawa malarstwa Ryszarda Skupina — g. 15-20 (do 31. VIII).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa amatorskiego malarstwa W. Świerzego — g. 10-18.
BWA (St. Rynek) — Prace M. Szczuki (1898-1927) oraz plakaty i grafiki NRD — g. 10-20.

DYZURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielskiego (Dzierżyńskiego) — chirurg, internista.
Szpital Miejski im. Strusia (Wal. Miłochów 7, tel. 511-11) — okuli styka.
Woj. Szpital Dziecięcy (św. Józefa 7/9, tel. 536-21) — chir. dziecięcy do lat 14.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; dla m. Poznania porady lekarskie tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne i pediatriczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Wal. Miłochów 7) — czynne całą dobę, stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18-7; niedz. i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka nr 18, tel. 623-55 — całą dobę.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 106), telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), Główna 53, Staroleśka 76 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248) tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — Program I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 6.45 Muzyka; 7.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 7.23 Mel. na dzień dobry; 8.20

Kierunek: modernizacja

Wakacyjne remonty budynków szkolnych

Co roku, podczas wakacji, w budynkach szkolnych oraz przedszkolach naszego miasta rozpoczyna się okres generalnych remontów oraz drobnych napraw. Jest to bowiem najbardziej odpowiedni okres do prowadzenia prac remontowych. Trudno byłoby np. adaptować jakieś pomieszczenie w szkole, wówczas, kiedy odbywa się nauka.

W poznańskich szkołach podstawowych, zwłaszcza starszych, kapitalne remonty na ogół dotyczą także modernizacji. Chodzi o to, by i w tych budynkach wygospodarować pomieszczenie na konieczne pracownie i gabinety. Pieniądza na ten cel przeznaczają z budżetów prezydium dzielnicowych rad narodowych. Dużą pomoc okazuje także Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. W tym roku np. 15.5 mln zł przeznacza się na modernizację m.in. 13 szkół podstawowych.

Na Starym Mieście kapitalne remonty przeprowadzone w siedmiu budynkach szkolnych przebiegają bez większych komplikacji. W niektórych naprawy już zakończono. W tej dzielnicy na generalne remonty przeznaczono w tym roku 3 mln zł. Dodatkowo otrzymało Stare Miasto około 1 mln zł z SFBSII.

Do końca sierpnia br. nastąpi zakończenie budowy boiska i zagospodarowanie terenów rekreacyjnych przy Szkole Podstawowej nr 13, ul. Północna. Gwarancją, że wszystkie prace będą w terminie ukończone jest fakt, że wykonuje je zakład opiekuńczy szkoły — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wod-

no-Kanalizacyjnych. Przedsiębiorstwo to niejednokrotnie już okazało maksimum dobrej woli, jeśli chodzi o konkretną pomoc dla swojej podopiecznej. W jednym z najstarszych budynków przy ul. Garnarskiej — szkole nr 30 zakończono budowę urządzeń sanitarnych. Za około 350 000 zł nastąpiła adaptacja pomieszczeń na strychu w szkole nr 41 przy ul. Marii Magdaleny. Dzięki temu od września br. będą tu czynne dwie nowe pracownie do zajęć technicznych.

Również jedna pracownia przybyła szkole nr 75 przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Służycie ona będzie dzieciom do zajęć gospodarstwa domowego. W tym budynku dokonano także, w ramach remontu kapitalnego, wymiany piecy w kotłowni centralnego ogrzewania. Obecnie maluje się wszystkie pomieszczenia.

W tym roku postanowiono także przeprowadzić naprawę dachu na budynkach szkół nr 37 i 40 przy ul. Garbary. Na razie jednak — z braku wykonawcy — nie przystąpiono jeszcze do prac. Te dwa budynki mają czekać się na budowę jednego piętra. Jeśli tylko znajdzie się wykonawca na te prace, to rozpoczyna się one jeszcze w tym roku. Niezależnie jednak od tego projektu, dach musi być naprawiony.

Kłopoty z naprawą dachu występują też na budynkach szkół nr 43 i 65 przy al. Stalingradzkiej. W tym przypadku jednak nie chodzi o wykonawcę, a o brak materiału (blachy).

Składnicę opału wybudowano przy szkole nr 1, ul. Cegielskiego. Wreszcie zatem opał nie będzie miesiącami le-

żał na szkolnym podwórzu, bez żadnego zabezpieczenia.

W liceach ogólnokształcących Starego Miasta niewiele się aktualnie dzieje. Zasadnicze remonty przeprowadzono w poprzednich latach, zwłaszcza 1967 r. Natomiast za około pół miliona zł (część pieniędzy przeznaczył SFBSII) przeprowadza się naprawy w zespołach szkół zawodowych dla pracujących przy ul. Inżynierskiej. Adaptacji doczeka się też strych budynku przy ul. Wszystkich Świętych. W jednej jego części będzie się mieścić Szkoła Podstawowa nr 102, w drugiej — przedszkole. Dzięki tej adaptacji zlikwiduje się od września przedszkole przy ul. Golebiej, które nie posiada właściwych warunków do prowadzenia w nim zajęć.

Najpoważniejszym remontem, a raczej adaptacją jest nadbudowa jednego piętra w budynku Technikum Odzieżowego przy ul. Kazimierza Wielkiego. Prace te mają być gotowe do końca sierpnia. Natomiast w IV kwartale br. nastąpi ukończenie budowy nowego skrzydła, w którym m.in. mieścić się będzie sala gimnastyczna. I te prace finansuje SFBSII.

Miejmy nadzieję, że wszystkie planowane remonty także wspomniane naprawy dachów będą gotowe przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. (a)

By kalektwo opromienić

Od bramy wjazdowej dolatuje już gwar dziecięcej zabawy i ćwiczeń, bo taki głównie jest profil obozu rehabilitacyjnego w Państwowym Domu Dziecka w Kórniku i Binie. Je go uczestnicy z urazami po chorobie Heinego-Medina i skrzywieniem kręgosłupa, w okresie przed i pooperacyjnym, przywiezieni zostali tutaj bezpośrednio z kliniki, szpitala lub z domu. Obóz finansuje Prezydium DRN Grunwald i Kuratorium.

14-osobowy personel wychowawczy, w którego skład wchodzi m.in. specjaliści z kliniki Ortopedycznej i Rehabilitacyjnej z dr Władysławem Manikowskim na czele, troszczy się o wszechstronne wykorzystanie warunków lokalnych dla poprawienia kondycji małych pacjentów.

Niezależnie od wypracowanych już i przydatnych form rehabilitacyjnych — stwierdza dr Manikowski — dąży się do osiągnięcia coraz lepszych metod, poprzez stałą kontrolę prób czynnościowych układu krążeniowo-oddechowego. Wnio ski z tych badań pozwolą ustalić przydatność stosowanych za biegów rekreacyjnych lub wypracować nowe formy na przyszły rok.

Jedną z tych nowych już dziedzin wprowadzono na kolonie mianowicie program zajęć harcerskich we wszystkich możliwych, a często niemożliwych dla kalekich dzieci odmianach. Program ten można realizować dzięki finansowej pomocy Zakładów H. Cegielskiego w Po-

Ogólnopolski konkurs rozstrzygnięty

Jak można zagospodarować Kiekrz

Każde miasto stara się wykorzystać leżące w jego obrębie (lub w pobliżu) tereny zielone i wody, do zapewnienia swoim mieszkańcom możliwie najlepszych warunków wypoczynku po pracy. Lecz ile mieszkańców może wchłonąć każdy hektar zieleni, żeby po pewnym czasie nie zamienił się w kłopot? Jakże są dopuszczalne granice obciążenia linii brzegowej wód? Ile i jakich urządzeń usługowych potrzebuje każdy tysiąc wypoczywających w słoneczną niedzielę? — te go niestety nie wie nikt. Żadnych norm na to nie ma.

W celu wypełnienia tej luki, Mi nisterstwo Budownictwa i Zlecio Zarządowi Głównemu Towarzystwa Urbanistów Polskich, rozpi sanie ogólnokrajowego konkursu na opracowanie studium planu za gospodowanie przestrzenne terenów wypoczynkowych w sile cie dużego miasta, które mogłoby być wzorem dla wszystkich miast w rozwiązywaniu ich problemów wypoczynkowych.

Obiektem konkursu stał się Poznań a ściślej rejon Jeziora Kierskiego — przyszłe płuca naszego miasta. Stąd też organizatorem konkursu został Poznański Oddział TUP, który spisał się na piśmie.

Do konkursu stanęło 20 zespołów z całego kraju. W ich składzie można było znaleźć szereg sławnych nazwisk nie tylko ze świata urbanistyki lecz także geografów, socjologów, inżynierów sanitarnych i komunikacji. W toku prac trzy zespoły odpadły. Na placu boju pozostało 17.

20 lipca br. 8-osobowe jury konkursu z profesorem Z. Skibniewskim na czele ogłosiło werdykt. I miejsce i nagrodę 75.000 — zł zdobył zespół warszawski w składzie: mgr inż. B. Król, mgr inż. arch. K. Rudzka, mgr inż. arch. O. Sawicki, mgr inż. E. Jankowski, dr A. Kostrowicki, mgr inż. B. Łyp, dr W. Mirowski, dr Z. Sufin i mgr inż. A. Simiński.

II miejsce i nagrodę 55.000 — zł zdobył zespół gdański, pracujący pod kierownictwem mgr inż. arch. A. Walickiego; III — i 40.000 — zł — zespół poznański, pod kierow-

nictwem mgr inż. arch. Włodzimie rza Cofty, a IV i 30.000 zł — zespół warszawski inż. Krystyny Piątkowskiej. Cztery dalsze prace (z warszawskie, koszalińska i katowicka) zostały wyróżnione.

Poznański konkurs był pierwszym tego typu „wypoczynkowym” w kraju i jako taki ma olbrzymie znaczenie praktyczne. Praca zespołu mgr inż. B. Króla dlatego zdobyła pierwsze miejsce, ponieważ jest w pewnym sensie odkrywcza i wzorowa. Ma znaczenie naukowe. Najlepiej u uwzględniła wszystkie elementy współzależności z danym środowiskiem przyrodniczym.

Praca ta mówi jak może i powinien być zagospodarowany i wykorzystany jeden tylko fragment zieleni Poznania, a miasto musi działać w sposób kompleksowy. Dlatego będzie ona służyć jako wzorzec przy rozwiązywaniu spraw całociowych. (pch)

Jeżyckie zakłady wybudują przedszkole

Na Jeżycach nadal panuje tłok w przedszkolach. Na początku np. ubiegłego roku szkolnego zabrakło miejsc dla około 400 zgłoszonych dzieci.

Sytuacja, acz powoli, ulega jednak co roku poprawie. W kilku szkołach podstawowych zorganizowano bowiem oddziały dla sześciolatków, co pozwoliło przyjąć do istniejących przedszkoli większą liczbę dzieci do lat 6. Od września br. czynne będzie nowe przedszkole przy ul. Pułaskiego. Prezydium DRN Jeżyce adaptowało tu willę na cele przedszkolne.

Wreszcie też kilka jeżyckich zakładów pracy postanowiło wspólnym wysiłkiem wybudować obiekt przedszkolny przy ul. Janickiego. Głównym inwestorem będzie „Goplana”, a do budowy tej placówki przystąpią się „Wierpława”, „Pogaz” i Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych. Dokumentacja znajduje się w opracowaniu. Budowa rozpocznie się w przyszłym roku. Zakończenie inwestycji, jeśli nie zajądą nieprzewidziane przeszkody, nastąpi w 1970 r.

Dzięki staraniom Prezydium DRN te same zakłady pracy zaprojektowały także wybudowanie dla swoich dzieci żłobka. (a)

Roztargniony klient

Jak się okazuje ludzie pozostawiają wartościowe rzeczy nie tylko w tramwajach, pociągach. Ostatnio np. do redakcji zatelefonował kierownik sklepu spożywczego MHD przy ul. Kościelnej 48 — M. Jeziorecki i opowiedział o pewnym roztargnionym kliencie, który w ub. sobotę po dokonaniu zakupu zapomniął zabrać swoją torbę.

Wewnątrz — jak stwierdzono znajdowały się dziecięce buki, koszulka, strój kąpielowy i... ser. Torba wraz z zawartością jest oczywiście do odebrania u kierownika sklepu. (jm)

27 bm koncert w Parku Kasprzaka

W sobotę, 27 bm. o godz. 18 w Parku Kasprzaka odbędzie się koncert w wykonaniu chóru studenckiego Uniwersytetu z Wilna.

Organizatorem imprezy jest Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Grunwald. (na)

Upowiadamy

Cezary F. — Stront (Sr) — jest to pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 38; metal srebrzysty, w przyrodzie mało rozpowszechniony, związki strontu stosuje się w pirotechnice (barwila płomienia na karminowo). Patrz: Mała Encyklopedia Powszechna. (1762)

Brunon Napierala, Czerwona — Gdy tylko Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czerwonej otrzyma cegły, będzie Pan mógł zrealizować swoje zamówienie. (1702)

E. Raiman — Prosimy udać się do Społecznej Poradni Szkolenia Zawodowego przy ul. Stalingradzkiej 5/9. (1761)

Maria Kowalska — Niestety, nie myliła Pani zapewne adres. Nie wiemy, czy chodzi o pl. Między Gwardii czy o ul. Gwardii Ludowej. Prosimy o dodatkowe wyjaśnienie. (1735)

Marian Przybylski — Radzimy zwrócić się do kierownika Spółdzielni Inwalidów „Równość”.

Zaproszenie do tańca; 23 Wiersze St. R. Dobrowolskiego; 23.05 „Muzyka nocą” — konc. rozr.; 23.50 Na dobranoc śpiewa Dean Martin.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10-11.25 — „Pod karnawałową maską” — film fab. prod. kubańskiej; 17 — Dziennik; 17.05 — „Telefery”; 17.10 — „Latający Holender”; 17.15 — „Na obzie w Pucku”; 17.20 — „Widzialna Reka”; 17.25 — „Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych”; 17.30 — „Dyskusja trwa”; 17.35 — przed kamerą przemawiają WRN; 17.40 — „Klub ciekawych”; 17.45 — „Klub Dobrych Gospodarzy”; 17.50 — „Trochę muzyki”; Wykonawcy: R. Rolche, K. Mazurkiewicz i G. Wilk oraz W. Kisielewski i J. Tomaszewski; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — „V Telew. Festiwal Teatrów Dramatycznych”; Aleksander P. Szejt — „Ocean”; Wykonawcy — aktorzy Teatru Polskiego w Bydgoszczy; 21.35 — „Pejzaże”; pod redakcją T. Strumfka; 22.05 — „Za kierownicą”; 22.35 — Dzieńnik.

SOBOTA: 10-11.35 — „Podjeżdżanie” — fab. film USA; 16.45 — Program Tygodnia; 17.05 — Dziennik; 17.10 — „W przestworzach”; czyli ciekawe opowieści lotników; 17.30 — „Pod karnawałową maską”; — fab. film kubański; 17.55 — „Gawędy o współczesności”; — przed kamerą prof. dr K. Grzybowski; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Warszawa — Moskwa, Moskwa — Warszawa” — cz. I progr. rozr. (z Moskwy). Wykonawcy: W. Wulczyński, W. Polański, K. Stankiewicz, J. Fedorowicz, J. Polomski, M. Wojnicki, J. Kieszczewski i inni (Moskwa); 21.10 — „Almanach” pod red. J. Fukięwicza; 21.40 — „Ewa i grypa”; — film z serii „Ewa” prod. franc.; 22.05 — Dziennik; 22.20 — Wiad. snortowe; 22.30 — „Podjeżdżanie”; — fab. film prod. USA; 24.05 — Program na jutro.

TV zastrzega prawo zmian.

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału ZBoWiD Jeżyce zaprasza członków 29 bm. o godz. 18 do sali MPK przy ul. Słowackiego 10/21 na plenarne zebranie.

Miejskie Koło PTTK organizuje 28 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie Parkowo — Welną — Flinta. Zbiórka uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 6.20.